

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Załoga brytyjskiego frachtowca uratowała w piątek dwóch mężczyzn, którzy przez 70 dni dryfowali na przewróconym trimaranie. Jeden z uratowanych oświadczył, że jego żona zmarła miesiąc temu, a jej ciało wpadło do morza.

Świat bez rezerw produktów żywnościowych

Wypowiedź dyrektora generalnego FAO dr. Addeke H. Boermy

Agencje prasowe, przedstawiciele życia gospodarczego różnych krajów sygnalizują występujące na rynkach światowych zjawisko braku produktów żywnościowych, a zwłaszcza mięsa i jego przetworów. Korzystając z pobytu w Polsce dyrektora generalnego Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa ONZ FAO, dr. Addeke H. Boermy, który opuścił Warszawę 19 bm., dziennikarze PAP — Barbara Topczewska i Mariusz Kukliński zwrócili się do niego z prośbą o opinie na ten temat.

— Od początku tego roku wielokrotnie wyrażałem pewne zaniepokojenie w związku ze światową sytuacją żywnościową, a zwłaszcza z niedoborami produktów rolnych, zarówno w krajach rozwijających się, jak i rozwiniętych. W dziedzinie produktów zbożowych — oświadczył dyrektor A. Boermy — istniejące zapasy i nadwyżki zmniejszyły się do poziomu niższego, niż w r. 1952, przy czym liczba ludności świata jest obecnie o prawie 50 procent większa, niż w roku 1952. Przyczyną tej sytuacji jest w dużym stopniu zła pogoda, jak również to, że nie zwiększono produkcji rolniej, zwłaszcza w krajach rozwijających się w stopniu tak szybkim, jak to było konieczne.

NIEMIELKI PRZYROST PRODUKCJI ROLNEJ

Zgromadzenie Ogólne ONZ ustaliło jako wielkość docelową dla krajów rozwijających się 4-procentowy roczny przyrost produkcji rolniej. Stopa ta jest konieczna, po to, by sprostać przyrostowi ludności i zaspokoić wzrastający popyt. Wielkości tej nigdy nie osiągnięto. Przeciwnie — w r. 1971 przyrost wynosił zaledwie 2 proc., natomiast w r. 1972 odnotowano 1-procentowy spa-

dek produkcji rolniej w stosunku do r. 1971.

Pod wpływem wielkiego zapotrzebowania na żywność, za pasy jej w wielu krajach zostały wyczerpane. Znajdowały się one głównie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz w Australii. Nic z nich nie zostało. Podobnie w Europie. Równolegle zwiększył się popyt na mięso i jego przetwory, co z kolei doprowadziło do zwiększenia popytu na pasze białkowe. Wpłynęło to na zaostření trudności.

Mączka rybna pochodzi głównie z Peru, gdzie jej produkcja spada bardzo poważnie. Na całym świecie istnieje wielkie zapotrzebowanie na soję, m. in. w Japonii, gdzie używa się jej bezpośrednio do celów konsumpcyjnych, jak również jako paszę. Doprowadziło to do wielkiego jej niedoboru.

W okresie tegorocznego lata znajdowaliśmy się w sytuacji tego rodzaju, że gdyby w którymś kraju na świecie wydarzyła się klęska nieurodzaju, wielkie byłyby kłopoty z udzieleniem pomocy żywnościowej. W r. 1965 zanotowano nieurodzaj w Indiach. W bieżącym roku również, ale na szczęście Indie dysponowały własnymi rezerwami w wysokości 9 mln ton. Z tego zapasu czerpały żywność do obecnej chwili.

POPYT NA PRODUKTY ZBOŻOWE

Na podstawie danych z krajów, którymi dziś dyspo-

nujemy, możemy powiedzieć, że tegoroczne plony są całkiem dobre, w niektórych krajach wyższe, niż dotychczas. Popyt, zwłaszcza na produkty zbożowe, utrzymuje się jednak na bardzo wysokim poziomie. Tak wysokim, że według ocen Międzynarodowej Rady d. s. Pszenicy — biorąc nawet pod uwagę tegoroczne lepsze plony — rezerwy pszenicy i pochodzących od niej produktów żywnościowych obniżą się znowu. Innymi słowy — produkcja pszenicy jest niewystarczająca, by zaspokoić zapotrzebowanie. Między narodowa Rada d. s. Pszenicy przewiduje, iż wystąpi na świecie niedobór pszenicy na poziomie 9 mln ton. Nie uwzględniła się przy tym różnych klęsk żywiołowych, które przecież mogą się wydarzyć. Np. w Pakistanie mieliśmy wielką powódź.

W wyniku powstałej sytuacji wzrosły ceny i to w bardzo poważnym stopniu. Ceny pszenicy zwiększyła się trzykrotnie w stosunku do ubiegłorocznej i wynosi obecnie około 200 dolarów za tonę. Wzrosły również ceny pasz.

USTAWICZNY WZROST CEN

Ponieważ w rolnictwie wszystko jest ze sobą powiązane, wzrosły również ceny niemal wszystkich innych produktów: mięsa, wełny, bawełny, cukru. Np. ceny mięsa wzrosły na świecie o 50 — 100 proc. w stosunku do ub. roku. Ogólnie biorąc, obecny stan można nazwać krytycznym. Stany Zjednoczone musiały zawiesić od pół roku, a może nawet od roku, swój program pomocy żywnościowej dla krajów rozwijających się. Przysporzyło to sporo kłopotów, ponieważ kraje rozwijające się liczą na te pomoc.

— Czy tendencja wzrostu cen jest trwała?

— Opinie na ten temat są różne. Niektórzy eksperci są zdania, że jest to zjawisko przejściowe, wywołane latami złej pogody i spłotem różnych niekorzystnych czynników. Osobiście opinii tej nie podzielam. Być może że obecna sytuacja da się przyrównać do tej, z jaką mieliśmy do czynienia po zakończeniu wojny koreańskiej, kiedy również do szło do wielkiego wzrostu cen, które nigdy się już nie obniżyły. Jestem przekonany, iż może dojść do pewnych zmian, ale zasadniczo musimy z tym się liczyć, że ceny żywności pozostaną wysokie przez długi okres i że nigdy już nie zostaną obniżone do poprzedniego poziomu.

— Jakże są zatem perspektywy?

— Trzeba wyhodować wysokopienne odmiany nie tylko pszenicy i ryżu, lecz również innych upraw — kukurydzy, sorgo, ziemniaków itp. Jestem przekonany, że można położyć wielkie nadzieje w postępie nauk rolniczych. Z technicznego punktu widzenia możemy wyżyć o wiele większą liczbę ludności niż obecnie. Postęp nauki pozwoli również otrzymywać żywność z niekonwencjonalnych surowców.

Jestem przekonany, że nie ma powodu do całkowitego pesymizmu, ale należy obserwować sytuację bardzo uważnie i czynić wszystko dla dalszego postępu badań oraz ulepszenia społecznej i gospodarczej struktury krajów rozwijających się, by mogły w większym stopniu przystosować się do zwiększenia produkcji. W zbyt wielu państwach utrzymują się archaiczne systemy dzierżawne, istnieją polityczne opory przeciwko ich zmianie. Nie dysponują one wystarczającymi kredytami, nie ma w nich rozwiniętych form współpracy w rolnictwie.

Przewiduję, że dojdzie do okresowego względnego niedoboru żywności. W okresie

tym wystąpią zakłócenia stabilności cen, ponieważ rezerwy żywnościowe, jeden z czynników stabilizujących światowy rynek artykułów rolnych, wyczerpały się. Nastąpią większe wahania cen, spekulacja, zwłaszcza, jeśli niektóre kraje będą nadal wierzyły w całkowite wolny handel, który — moim osobistym zdaniem — należałoby zastąpić przez system umów, określających kwoty towarowe, mogące zapewnić większą stabilność cen dla producentów i konsumentów. Potrzebne będą nowe porozumienia, dotyczące pszenicy, cukru itp. Jeśli światowy rynek produktów żywnościowych pozostawi się w rękach kupców, zapanuje na nim chaos.

Rola i zadania FAO polegają, w tej sytuacji, na doprowadzeniu do zbliżenia poszczególnych krajów, udzielaniu im najbardziej fachowych informacji i dążeniu do „rolniczej sprawiedliwości”.

Radzieckie stacje badawcze lecą w kierunku Marsa

Cztery radzieckie automatyczne stacje badawcze kontynuują lot w kierunku Marsa. 22 września br., stacje „Mars-4” i „Mars-5” znajdowały się w odległości — pierwsza: 19 mln 515 tys. km, a druga 18 mln 584 tys. km od Ziemi. Natomiast stacje „Mars-6” i „Mars-7”, znajdowały się w odległości odpowiednio 16 mln 664 tys. km i 15 mln 613 tys. km od Ziemi.

Celem eksperymentu kosmicznego jest kompleksowe badanie Marsa. Badania te będą prowadzone ze znacznej odległości od planety, z orbity około marsjańskiej i bezpośrednio na powierzchni planety. Przewidziano wprowadzenie na orbitę sztucznego satelity Marsa i dostarczenie na jego powierzchnię aparatu lądowego. Program naukowy czterech stacji jest bardzo obszerny, a przy jego układaniu wzięto pod

Dla Wągrowca i powiatu

Obiekty służby zdrowia przed terminem

Trzy miesiące wcześniej, niż przewidywał planowy cykl budowy, załoga Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Gospodarki Komunalnej w Wągrowcu oddała do użytku, od budowy po pożar z marca 1969 roku a jednocześnie rozpoczęła budowę — Szpital Powiatowy im. Edmunda Biernackiego w Wągrowcu.

Świadczy to, jak podkreślił podczas sobotniego spotkania wykonawców i użytkowników szpitala sekretarz KW PZPR Władysław Śleboda, o dużym zaangażowaniu pracowników budownictwa w przyspieszenie tempa rozwoju naszego kraju.

Na słowa równorzędnego uznania zasługuje także cały biały personel wągrowieckiego szpitala, który prowadzi swą normalną leczniczą działalność w trudnych warunkach rozbiorów, a następnie budowy nowych pięter szpitalnego gmachu. Ani na chwilę bowiem nie ustała praca szpitala, przy czym nie obniżyły się wskaźniki służące ocenie tego typu placówki.

Za ich trud w imieniu władz powiatu podziękowanie złożył

przewodniczący Społecznego Komitetu Odbudowy Szpitala, I sekretarz KP PZPR Bogusław Pawlaczek.

W wyniku odbudowy i rozbudowy szpital zyskał dodatkowo 30 łóżek, dwa nowe oddziały: laryngologiczny i okulistyczny, salę rehabilitacyjną na oddziale chirurgicznym; powiększył się oddział noworodków, unowocześnił oddział dziecięcy, szpital zyskał instalację tlenową i sprężonego powietrza, a sala operacyjna mechaniczną wentylację ze sterylizacją powietrza.

Również w sobotę oddano do użytku Międzyzakładową Przychodnię Przemysłową, zlokalizowaną na terenie Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Wągrowcu, która powstała ze wspólnych środków rad narodowych i przemysłowych zakładów pracy Wągrowca. Wykonawcą, Przedsiębiorstwo Budowlane nr 5 z Poznania, oddało ten obiekt cztery miesiące przed pierwotnie planowanym terminem, traktując to jako swój wkład w przygotowanie do Krajowej Konferencji Partijnej.

Podczas spotkania najbardziej zaangażowanym w budowę tych obiektów wręczone zostały dyplomy uznania.

(bw)

Rozwój współpracy polsko-mongolskiej

Podpisanie wspólnego protokołu zakończyło się w Ulan Bator II posiedzenie międzyrządowej polsko-mongolskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

22 bm. delegacja PRL z wicepremierem Kazimierzem Olśzewskim odleciała ze stolicy MRL do Warszawy.

W toku sesji omówiono wyniki dotychczasowej działalności komisji, problemy dalszej współpracy w zakresie budowy, montażu i eksploatacji obiektów uruchamianych w Mongolii przy technicznej pomocy PRL, przebieg realizacji 5-letniej umowy handlowej między obydwojema krajami i związane z tym kwestie, a także zagadnienia koordynacji na rodowych planów na okres do 1990 roku. (PAP)

Od poniedziałku

Handel i usługi — o godzinę dłużej

Od najbliższego poniedziałku tj. od 24 bm. do soboty 29 bm. placowi handlowe i usługowe w Poznaniu czynne będą codziennie o godzinę dłużej. Wydział Handlu, Przemysłu i Usług podejmując po wyższą decyzję, kierował się tym, iż w okresie MTP do naszego miasta przyjeżdża wielu gości. Chodzi o zapewnienie swobodnej obsługi tak miejscowych, jak i przyjezdnych. (ad)

Jedyny warunek...

...stałego, systematycznego otrzymywania „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” to prenumerata. Jest ona nieograniczona dla każdego, kto pragnie zaabonować „Głos”.

Należność za prenumeratę na listopad br. do 5 października można przekazać na konto RSU „Prasa — Książka — Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, 60-613 Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, PKO nr 5-6-151. Do 15 października prenumeratę zafakturować listonosze i obwodowe urzędy pocztowe.

Opłata za abonament miesięczny wynosi 17,50 zł.

Samoloty junty wojskowej bombardowały osiedla robotnicze

Dokończenie ze str. 1

do których junta wydała nakaz aresztowania. Obwieszczenie nr 30 wydane przez miejscowe władze wojskowe ostrzega: „Za każdego zabitego członka sił zbrojnych rozstrzelanych zostanie 10 zakładników”.

Podczas, gdy na stadionie w Santiago nadal przetrzymuje się 15 tys. aresztowanych, dla których zabrakło miejsc w więzieniach, policja i wojsko kontynuują oblavy na lewicowych działaczy, przeprowadza się rewizje i masowe aresztowania. Coraz większe zaniepokojenie budzi dalszy los wielu byłych ministrów i współpracowników rządu ludowego, którzy nie zdołali schronić się w ambasadach różnych państw Ameryki Łacińskiej. Ponieważ liczba „za ginionych bez wieści” coraz bardziej się zwiększa.

Junta nadal odmawia zezwolenia na wyjazd z kraju tym działaczom lewicy, którzy zdołali schronić się w ambasadach różnych państw Ameryki Łacińskiej w Santiago. W ambasadzie argentyńskiej na przykład przebywa około 360 osób, w meksykańskiej około 200, a w placówkach dyplomatycznych Ekwadoru, Wenezueli i Peru mniejsze grupy działaczy lewicowych.

Przedstawiciele ambasad

Szwecji i NRF, którym zezwoliło na spotkanie z obywatelami ich krajów, przetrzymywanymi na stadionie w Santiago, wysłuchali skarg na „systematyczne, złe traktowanie” internowanych w tym zaimprovizowanym obozie przejściowym. Obywatel brytyjski Andrian Jensen i inni Brytyjczycy, których przetrzymywano w tym prowizorycznym obozie, opowiedzieli korespondentom agencji zachodnich o bestialskim traktowaniu imigrantów z krajów Ameryki Łacińskiej podczas przesłuchań policyjnych. Ludziom tym kazano klęczeć z podniesionymi rękami, a policjanci okładali ich drewnianymi kijami. Następnie ładowano ich do samochodów i odsyłano do obozu na stadionie, wokół którego całymi nocami rozlegały się strzały.

✱

Agencja ADN nadała tekst oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Chile. W oświadczeniu przytacza się fakty, represji i prowokacji, jakich chilijska junta wojskowa dopuściła się wobec obywateli i instytucji NRD w Chile.

Agencja BTA poinformowała w sobotę, że rząd Bułgarii zerwał stosunki dyplomatyczne z Chile. Oświadczenie w tej sprawie stwierdza m. in., że w obecnej chwili ambasada Bułgarii w Chile nie ma elementarnych warunków do wykonywania swych funkcji.

Partie polityczne, organizacje związkowe i społeczne całego świata potępiają reakcyjne zamachy stanu w Chile. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami niewielkie opady. Temperatura maksymalna od 16 do 20 st. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, na północy silne i porywiste z kierunków zachodnich.

Dziś i jutro w Warszawie i w okolicach Zbyszek Kruszone

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074. 60-069 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek • Telefon: 600-41 i 427 wszystkie działy Dział Adm. 43-44, Dział Redakcyjny 45-46, Dział Wydawniczy 47-48, Dział Korespondentów 49-50, Dział Korespondentów 51-52, Dział Korespondentów 53-54, Dział Korespondentów 55-56, Dział Korespondentów 57-58, Dział Korespondentów 59-60, Dział Korespondentów 61-62, Dział Korespondentów 63-64, Dział Korespondentów 65-66, Dział Korespondentów 67-68, Dział Korespondentów 69-70, Dział Korespondentów 71-72, Dział Korespondentów 73-74, Dział Korespondentów 75-76, Dział Korespondentów 77-78, Dział Korespondentów 79-80, Dział Korespondentów 81-82, Dział Korespondentów 83-84, Dział Korespondentów 85-86, Dział Korespondentów 87-88, Dział Korespondentów 89-90, Dział Korespondentów 91-92, Dział Korespondentów 93-94, Dział Korespondentów 95-96, Dział Korespondentów 97-98, Dział Korespondentów 99-100, Dział Korespondentów 101-102, Dział Korespondentów 103-104, Dział Korespondentów 105-106, Dział Korespondentów 107-108, Dział Korespondentów 109-110, Dział Korespondentów 111-112, Dział Korespondentów 113-114, Dział Korespondentów 115-116, Dział Korespondentów 117-118, Dział Korespondentów 119-120, Dział Korespondentów 121-122, Dział Korespondentów 123-124, Dział Korespondentów 125-126, Dział Korespondentów 127-128, Dział Korespondentów 129-130, Dział Korespondentów 131-132, Dział Korespondentów 133-134, Dział Korespondentów 135-136, Dział Korespondentów 137-138, Dział Korespondentów 139-140, Dział Korespondentów 141-142, Dział Korespondentów 143-144, Dział Korespondentów 145-146, Dział Korespondentów 147-148, Dział Korespondentów 149-150, Dział Korespondentów 151-152, Dział Korespondentów 153-154, Dział Korespondentów 155-156, Dział Korespondentów 157-158, Dział Korespondentów 159-160, Dział Korespondentów 161-162, Dział Korespondentów 163-164, Dział Korespondentów 165-166, Dział Korespondentów 167-168, Dział Korespondentów 169-170, Dział Korespondentów 171-172, Dział Korespondentów 173-174, Dział Korespondentów 175-176, Dział Korespondentów 177-178, Dział Korespondentów 179-180, Dział Korespondentów 181-182, Dział Korespondentów 183-184, Dział Korespondentów 185-186, Dział Korespondentów 187-188, Dział Korespondentów 189-190, Dział Korespondentów 191-192, Dział Korespondentów 193-194, Dział Korespondentów 195-196, Dział Korespondentów 197-198, Dział Korespondentów 199-200, Dział Korespondentów 201-202, Dział Korespondentów 203-204, Dział Korespondentów 205-206, Dział Korespondentów 207-208, Dział Korespondentów 209-210, Dział Korespondentów 211-212, Dział Korespondentów 213-214, Dział Korespondentów 215-216, Dział Korespondentów 217-218, Dział Korespondentów 219-220, Dział Korespondentów 221-222, Dział Korespondentów 223-224, Dział Korespondentów 225-226, Dział Korespondentów 227-228, Dział Korespondentów 229-230, Dział Korespondentów 231-232, Dział Korespondentów 233-234, Dział Korespondentów 235-236, Dział Korespondentów 237-238, Dział Korespondentów 239-240, Dział Korespondentów 241-242, Dział Korespondentów 243-244, Dział Korespondentów 245-246, Dział Korespondentów 247-248, Dział Korespondentów 249-250, Dział Korespondentów 251-252, Dział Korespondentów 253-254, Dział Korespondentów 255-256, Dział Korespondentów 257-258, Dział Korespondentów 259-260, Dział Korespondentów 261-262, Dział Korespondentów 263-264, Dział Korespondentów 265-266, Dział Korespondentów 267-268, Dział Korespondentów 269-270, Dział Korespondentów 271-272, Dział Korespondentów 273-274, Dział Korespondentów 275-276, Dział Korespondentów 277-278, Dział Korespondentów 279-280, Dział Korespondentów 281-282, Dział Korespondentów 283-284, Dział Korespondentów 285-286, Dział Korespondentów 287-288, Dział Korespondentów 289-290, Dział Korespondentów 291-292, Dział Korespondentów 293-294, Dział Korespondentów 295-296, Dział Korespondentów 297-298, Dział Korespondentów 299-300, Dział Korespondentów 301-302, Dział Korespondentów 303-304, Dział Korespondentów 305-306, Dział Korespondentów 307-308, Dział Korespondentów 309-310, Dział Korespondentów 311-312, Dział Korespondentów 313-314, Dział Korespondentów 315-316, Dział Korespondentów 317-318, Dział Korespondentów 319-320, Dział Korespondentów 321-322, Dział Korespondentów 323-324, Dział Korespondentów 325-326, Dział Korespondentów 327-328, Dział Korespondentów 329-330, Dział Korespondentów 331-332, Dział Korespondentów 333-334, Dział Korespondentów 335-336, Dział Korespondentów 337-338, Dział Korespondentów 339-340, Dział Korespondentów 341-342, Dział Korespondentów 343-344, Dział Korespondentów 345-346, Dział Korespondentów 347-348, Dział Korespondentów 349-350, Dział Korespondentów 351-352, Dział Korespondentów 353-354, Dział Korespondentów 355-356, Dział Korespondentów 357-358, Dział Korespondentów 359-360, Dział Korespondentów 361-362, Dział Korespondentów 363-364, Dział Korespondentów 365-366, Dział Korespondentów 367-368, Dział Korespondentów 369-370, Dział Korespondentów 371-372, Dział Korespondentów 373-374, Dział Korespondentów 375-376, Dział Korespondentów 377-378, Dział Korespondentów 379-380, Dział Korespondentów 381-382, Dział Korespondentów 383-384, Dział Korespondentów 385-386, Dział Korespondentów 387-388, Dział Korespondentów 389-390, Dział Korespondentów 391-392, Dział Korespondentów 393-394, Dział Korespondentów 395-396, Dział Korespondentów 397-398, Dział Korespondentów 399-400, Dział Korespondentów 401-402, Dział Korespondentów 403-404, Dział Korespondentów 405-406, Dział Korespondentów 407-408, Dział Korespondentów 409-410, Dział Korespondentów 411-412, Dział Korespondentów 413-414, Dział Korespondentów 415-416, Dział Korespondentów 417-418, Dział Korespondentów 419-420, Dział Korespondentów 421-422, Dział Korespondentów 423-424, Dział Korespondentów 425-426, Dział Korespondentów 427-428, Dział Korespondentów 429-430, Dział Korespondentów 431-432, Dział Korespondentów 433-434, Dział Korespondentów 435-436, Dział Korespondentów 437-438, Dział Korespondentów 439-440, Dział Korespondentów 441-442, Dział Korespondentów 443-444, Dział Korespondentów 445-446, Dział Korespondentów 447-448, Dział Korespondentów 449-450, Dział Korespondentów 451-452, Dział Korespondentów 453-454, Dział Korespondentów 455-456, Dział Korespondentów 457-458, Dział Korespondentów 459-460, Dział Korespondentów 461-462, Dział Korespondentów 463-464, Dział Korespondentów 465-466, Dział Korespondentów 467-468, Dział Korespondentów 469-470, Dział Korespondentów 471-472, Dział Korespondentów 473-474, Dział Korespondentów 475-476, Dział Korespondentów 477-478, Dział Korespondentów 479-480, Dział Korespondentów 481-482, Dział Korespondentów 483-484, Dział Korespondentów 485-486, Dział Korespondentów 487-488, Dział Korespondentów 489-490, Dział Korespondentów 491-492, Dział Korespondentów 493-494, Dział Korespondentów 495-496, Dział Korespondentów 497-498, Dział Korespondentów 499-500, Dział Korespondentów 501-502, Dział Korespondentów 503-504, Dział Korespondentów 505-506, Dział Korespondentów 507-508, Dział Korespondentów 509-510, Dział Korespondentów 511-512, Dział Korespondentów 513-514, Dział Korespondentów 515-516, Dział Korespondentów 517-518, Dział Korespondentów 519-520, Dział Korespondentów 521-522, Dział Korespondentów 523-524, Dział Korespondentów 525-526, Dział Korespondentów 527-528, Dział Korespondentów 529-530, Dział Korespondentów 531-532, Dział Korespondentów 533-534, Dział Korespondentów 535-536, Dział Korespondentów 537-538, Dział Korespondentów 539-540, Dział Korespondentów 541-542, Dział Korespondentów 543-544, Dział Korespondentów 545-546, Dział Korespondentów 547-548, Dział Korespondentów 549-550, Dział Korespondentów 551-552, Dział Korespondentów 553-554, Dział Korespondentów 555-556, Dział Korespondentów 557-558, Dział Korespondentów 559-560, Dział Korespondentów 561-562, Dział Korespondentów 563-564, Dział Korespondentów 565-566, Dział Korespondentów 567-568, Dział Korespondentów 569-570, Dział Korespondentów 571-572, Dział Korespondentów 573-574, Dział Korespondentów 575-576, Dział Korespondentów 577-578, Dział Korespondentów 579-580, Dział Korespondentów 581-582, Dział Korespondentów 583-584, Dział Korespondentów 585-586, Dział Korespondentów 587-588, Dział Korespondentów 589-590, Dział Korespondentów 591-592, Dział Korespondentów 593-594, Dział Korespondentów 595-596, Dział Korespondentów 597-598, Dział Korespondentów 599-600, Dział Korespondentów 601-602, Dział Korespondentów 603-604, Dział Korespondentów 605-606, Dział Korespondentów 607-608, Dział Korespondentów 609-610, Dział Korespondentów 611-612, Dział Korespondentów 613-614, Dział Korespondentów 615-616, Dział Korespondentów 617-618, Dział Korespondentów 619-620, Dział Korespondentów 621-622, Dział Korespondentów 623-624, Dział Korespondentów 625-626, Dział Korespondentów 627-628, Dział Korespondentów 629-630, Dział Korespondentów 631-632, Dział Korespondentów 633-634, Dział Korespondentów 635-636, Dział Korespondentów 637-638, Dział Korespondentów 639-640, Dział Korespondentów 641-642, Dział Korespondentów 643-644, Dział Korespondentów 645-646, Dział Korespondentów 647-648, Dział Korespondentów 649-650, Dział Korespondentów 651-652, Dział Korespondentów 653-654, Dział Korespondentów 655-656, Dział Korespondentów 657-658, Dział Korespondentów 659-660, Dział Korespondentów 661-662, Dział Korespondentów 663-664, Dział Korespondentów 665-666, Dział Korespondentów 667-668, Dział Korespondentów 669-670, Dział Korespondentów 671-672, Dział Korespondentów 673-674, Dział Korespondentów 675-676, Dział Korespondentów 677-678, Dział Korespondentów 679-680, Dział Korespondentów 681-682, Dział Korespondentów 683-684, Dział Korespondentów 685-686, Dział Korespondentów 687-688, Dział Korespondentów 689-690, Dział Korespondentów 691-692, Dział Korespondentów 693-694, Dział Korespondentów 695-696, Dział Korespondentów 697-698, Dział Korespondentów 699-700, Dział Korespondentów 701-702, Dział Korespondentów 703-704, Dział Korespondentów 705-706, Dział Korespondentów 707-708, Dział Korespondentów 709-710, Dział Korespondentów 711-712, Dział Korespondentów 713-714, Dział Korespondentów 715-716, Dział Korespondentów 717-718, Dział Korespondentów 719-720, Dział Korespondentów 721-722, Dział Korespondentów 723-724, Dział Korespondentów 725-726, Dział Korespondentów 727-728, Dział Korespondentów 729-730, Dział Korespondentów 731-732, Dział Korespondentów 733-734, Dział Korespondentów 735-736, Dział Korespondentów 737-738, Dział Korespondentów 739-740, Dział Korespondentów 741-742, Dział Korespondentów 743-744, Dział Korespondentów 745-746, Dział Korespondentów 747-748, Dział Korespondentów 749-750, Dział Korespondentów 751-752, Dział Korespondentów 753-754, Dział Korespondentów 755-756, Dział Korespondentów 757-758, Dział Korespondentów 759-760, Dział Korespondentów 761-762, Dział Korespondentów 763-764, Dział Korespondentów 765-766, Dział Korespondentów 767-768, Dział Korespondentów 769-770, Dział Korespondentów 771-772, Dział Korespondentów 773-774, Dział Korespondentów 775-776, Dział Korespondentów 777-778, Dział Korespondentów 779-780, Dział Korespondentów 781-782, Dział Korespondentów 783-784, Dział Korespondentów 785-786, Dział Korespondentów 787-788, Dział Korespondentów 789-790, Dział Korespondentów 791-792, Dział Korespondentów 793-794, Dział Korespondentów 795-796, Dział Korespondentów 797-798, Dział Korespondentów 799-800, Dział Korespondentów 801-802,

NA PÓŁMETKU PIĘCIOŁATKI

Jeszcze przed jego nastaniem nazwano rok 1973 — rokiem decydującym o wykonaniu zadań bieżącej pięcioletki. Złożyło się na to kilka powodów. Jest to trzeci rok nowej polityki społeczno-ekonomicznej w naszym kraju, a więc w pewnym sensie sprawdza obserwowane w pierwszych dwóch latach tendencje dynamicznego przyspieszonego rozwoju kraju. Jest zarazem rokiem korygującym niektóre dotychczasowe relacje. Niedawno minęła połowa tego ważnego roku, zarazem połowa pięcioletki.

Spróbujmy wymienić najważniejsze efekty tego okresu. Zaśniedniczym novum polityki społeczno-ekonomicznej w naszym kraju stało się założenie równocześnie dynamicznego wzrostu stopy życiowej ludności oraz inwestycji. Przywołajmy do pomocy liczby.

Placie realne w naszym kraju w ciągu ostatnich dwu i pół lat, zwiększyły się o ponad 20 procent. Dla przypomnienia: zgodnie z uchwałą VI Zjazdu, placie realne do roku 1975 miały wzrosnąć o 17-18 procent, w porównaniu z rokiem 1970. Tak więc w ciągu dwu i pół lat wykonano zostały z nadwyżką zadania nakreślone dla całej pięcioletki.

Natomiast inwestycje w 1971 r. zwiększyły się o 7,5 procent, w 1972 o 27,4 zaś w pierwszym półroczu 1973 o 26,7 procent. Zgodnie z założeniami pięcioletki miały one rosnać odpowiednio: 1971 — 8 procent, 1972 — 9,7 i 1973 — 8 procent. Znowu więc nastąpiło znaczne wyprzedzenie w stosunku do założeń.

Wzrost płac nie jest oczywiście tylko „ofiowaniem” społeczeństwu większej ilości gotówki. Wzrost ten musi mieć pokrycie w większej produkcji i tylko dzięki jej dynamicznemu rozwojowi były możliwe regulacje płac, które objęły połowę zatrudnionych w gospodarce społecznej. Produkcja przemysłowa wzrosła w 1971 r. o 9,2 procent, w 1972 o 10,5 oraz w pierwszym półroczu 1973 o 11,8 procent. Rolną natomiast: w 1971 o 6,6 procent, a w 1972 o 9,5.

Również inwestycje są nieczym innym jak przetwarzaniem dla pomnażania dóbr tego, co zrobiono w przemyśle.

Uzupełniać potrzeby można je dynie zakupami za granicą. Znalazło to odbicie we wskaźnikach. Obroty handlu zagranicznego wzrastają w ostatnim czasie w tempie u nas dotychczas nie spotykany. Eksport:

w 1971 o 9,2 procent, w 1972 o 17,1 i w pierwszym półroczu br. o 15,5. Import: w 1971 o 11,9 w 1972 o 21,4 oraz w pierwszych sześciu miesiącach br. o 28,3 procent.

Podobnie kształtują się podstawowe relacje ekonomiczne w Wielkopolsce. Produkcja przemysłowa naszego regionu charakteryzuje się następującą dynamiką: 1971 r. — 7,4 procent, 1972 r. — 12,8. Natomiast sprzedaż detaliczna w Wielkopolsce wzrosła w 1971 roku o 8,7 procent oraz w 1972 o 14,2.

Liczyby te jednak nie tylko dają powód do zadowolenia, ale i do zadumy, jako że teraz żniwość wytycza zadania dla przyszłości. Gdyby bowiem tem po wzroście gospodarczego w naszym kraju ostatecznie w następnych latach, gdyby wyniosło tyle ile zostało założone w planie pięcioletnim (po jego korekcie w górę, w roku 1971), społeczeństwo odczułoby to jako zahamowanie. Konieczne

**KRAJOWA
KONFERENCJA
PARTYJNA**

jest więc drugie korygowanie założeń planu pięcioletniego. Taką m. in. będzie rola Krajowej Konferencji Partyjnej. I tutaj właśnie upatrywać można drugiego aspektu określenia, iż bieżący rok jest decydujący. Z jednej bowiem strony nagromadziło się wiele bieżących zadań do wykonania, z drugiej zaś rok 1973 miał dać odpowiedź na pytanie: gdzie należy skoncentrować wysiłki, by całą pięcioletkę zakończyć z takim rozmachem jak jej wykonanie przebiega do tej pory.

Odpowiedź ta zdaje się być już sprecyzowana. Trwają obecnie prace nad projektem planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na lata 1974-1975.

Projekt założeń planowych był w sierpniu przedmiotem obrad Rady Ministrów. Stwierdzono na nim, że aby pomyślnie realizować zwiększone zadania, szczególną uwagę należy zwrócić na szereg problemów.

● Dostawy rynkowe w ostatnim okresie charakteryzują się nie spotykaną dynamiką. Toteż sprzedaż detaliczna towarów wzrosła: w 1971 r. o 9,8 procent, w 1972 o 11,6, a w pierwszym półroczu 1973 również o 11,6. Pomimo tego w dal-

szym ciągu zauważalne są braki niektórych towarów. Popyt na te artykuły wzrósł tak bardzo, że przemysł nie zdołał zapewnić odpowiednich dostaw. Szczególnie wzrosło zainteresowanie droższymi przemysłowymi artykułami konsumpcyjnymi. Wiele towarów, których zbyt w latach poprzednich napotykał na trudności, stało się obecnie artykułami bardzo poszukiwanymi. Dotyczy to między innymi lodówek, niektórych typów telewizorów i radiodiodników. Także zwiększone dostawy artykułów mięsnych nie mogły zaspokoić popytu. Problem zapewnienia równowagi rynkowej — na wyższym jakościowym poziomie — nadal musi zatem pozostać w centrum uwagi.

● To samo dotyczy inwestycji. W dwóch latach poczyniono w tej dziedzinie niezaprzeczalne postępy. Wydatnie skrócono przeciętny okres zamrożenia środków w realizowanych obiektach. Przyczyniła się do tego i koncentracja robót i postęp techniczno-organizacyjny i zdecydowane pociąganie o pieszałych. Pozostaje jednak w tej dziedzinie jeszcze sporo rezerw, które muszą być uruchomione.

● Z impetem zabrano się w ostatnim czasie za usprawnianiem gospodarki materiałami i surowcami. Tutaj efekty są jednak jeszcze nie wielkie. Poczyniono jednak zdecydowane kroki, żeby i w tej dziedzinie osiągnąć, godne obecnych przemian, wyniki.

● Wzrost importu (28,3 procent w pierwszych sześciu miesiącach br.) znacznie wyprzedził wzrost eksportu (15,5 procent). Było to możliwe dzięki aktywnej polityce kredytowej naszego państwa. Jednak relacje między importem a eksportem muszą się zrównoważyć. Jest to zadanie pilne, a zarazem trudne.

● Rozmyślnie, jako ostatnie z kluczowych zagadnień naszego rozwoju ekonomicznego, omawiam problem usprawnienia gospodarki kadrami. Trudno odpowiedzieć na pytanie, jak wielkie rezerwy tkwią w czynniku ludzkim. To pewne, że są i właśnie ten czynnik będzie decydował o naszym rozwoju w następnych latach. Czynione są do tego przygotowania. Pod koniec bieżącego roku przeprowadzony będzie spis kadrowy.

Tendencje obserwowane w pierwszym półroczu 1973 potwierdziły się także w dwóch następnych miesiącach oraz w pierwszej dekadzie września. Nad tym, aby i ostatni kwartał tego roku przebiegał podobnie jak poprzednie, obradowało niedawno Biuro Polityczne.

Tak więc mimo, że jeszcze do końca roku 1973 pozostało ponad trzy miesiące, można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że klasa robotnicza, że całe społeczeństwo polskie nie zawiodło w decydującym roku. I właśnie dlatego można go nazwać także rokiem dobrze spełnianych obowiązków.

JAN KORZENIEWSKI

Uwagi na czasie

Spółecznie — znaczy z sensem

O randze i znaczeniu pracy społecznej nikogo w Polsce przekonywać nie trzeba. Jej ślady są widoczne na każdym kroku: w odbudowanej Warszawie, zlikwidowanym analfabetyzmie — bezinteresowny wysiłek w budowaniu jest w każdej niemal budowlę socjalizmu, on też przybierając formę „białych niedziel” był prekursorem powszechnej opieki lekarskiej na wsi. Wszędzie tam, gdzie doskwierał i doskwiera nam niedostatek w sukursu po czynianym kierownictwa partii i rządu przychodzi czyn społeczny, świadczący najlepiej o zaangażowaniu obywatela w socjalistycznym budownictwie, jego głębokim zrozumieniu obywatelskich, często tragicznych, przyczyn naszych opóźnień i niedostatków.

Tylko wymierną wartość tego zaangażowania, na przestrzeni lat 1956-1972, oblicza się na blisko 70 miliardów złotych, a wzrost wartości czynów społecznych z 1,5 mld zł w roku 1960 do 8 mld zł w roku 1972 jest wymownym dowodem pozytywnych przemian w świadomości społecznej.

Skoro jednak są to postawy tak cenne, tak szybko upowszechniające się — należy tym bardziej korzystać z nich w sposób racjonalny, nie deprecjonując ich rangi i znaczenia w oczach społeczeństwa. Pamiętać przy tym należy, że praca społeczna — to jeden z najsukursniejszych sposobów nauki myślenia kategoriami współgospodarstwa kraju. Ten element wychowawczy posiada dla nas, być może, nawet większe znaczenie,

niż materialna wartość czynów społecznych, sięgająca dziesiątków miliardów złotych. Są to jednak sprawy ze sobą związane nierozdzielnie. Dlatego praca społeczna nie przynosi konkretnych efektów zamienia się w czynnik destrukcyjny, rodząc zwątpienie w sens jakiegokolwiek form społecznej myślenia i działania.

Tymczasem co nam się tego sto serwuje — uprzątnięcie renowacji... po ekipach budowlanych, które nie poczuliśmy się do obowiązku pozostawienia po sobie ładu i porządku; uprzątnięcie podwórka... za dozorę, czy jak się to dziś godnie nazywa, gospodarka, który w tym samym czasie odwalą gdzieś na bok intratną partaninę; kopać tereny międzyosiedlowych, grabienie ich, obsianie trawka i obsadzenie kwiatami... które następnego dnia opłacony przez państwo robotnik bezceremonialnie powyrwa, by zrobić w tym miejscu wykop pod niezbędne osiedle przewody kanalizacyjne, ciepłownicze itp.; uprzątnięcie terenu fabryki z walających się i niszczących materiałów... których nie potrafił zabezpieczyć przed zniszczeniem pracownicy za nie odpowiedzialni; uczenie manier i dobrego wychowania dzieci... których rodzice w tym czasie w knajpach piją wódkę; czyny produkcyjne... które mają pokryć straty powstałe na skutek złej organizacji pracy, braku odpowiedzialności i zmysłu organizacyjnego kierownictwa zakładu pracy...

Listę podobnych absurdów można by tu wydłużyć w nie-

W Hucie Zawiercie

Huta Zawiercie produkuje m. in. stal, kęsy, wyroby walcowane, części do plugów rolniczych. Na zdjęciu: budowa nowej walcowni półwyrobów.

Fot. — CAF

das graecas czekać na powstanie wielkiego baru szybkiej obsługi z prawdziwego zdarzenia? Dlaczego w Poznaniu, pretendującym do miana grodu nieprzeciętnie czystego, tyle jeszcze brudnych zakamarków, szop i przejawów zwykłego bałaganu?

Na każde z tych pytań można znaleźć usprawiedliwiający taki a nie inny stan rzeczy odpowiedź. Tyle, że w zestawieniu z wysokimi wyobrażeniami o szczególnie miejscu Poznania na mapie, pobrzmiewającą zgrzytliwie. Albowiem przykłady — wybrane dowolnie i różnej wagi — świadczą, iż w kulturalnej i gospodarczej Wielkopolsce ta kęsa sporo pozostaje do zrobienia. Co więcej, społeczność innych miast i województw też nie zasypiają gruszek w popiele, a nie brak prężnych środowisk gotowych sięgać (i sięgających) po prym w tej czy innej dziedzinie życia.

Bywa, iż w toku poznańskich narad padają słowa krytyki pod adresem kierownictwa określonych przedsiębiorstw. Czasami miejscowe redakcje ujemnie oceniają przejawy działalności (albo jej niedostatku...) zakładów pracy, instytucji, agend rad narodowych i wówczas zazwyczaj rymostka przybiera stereotypowe kształty: może to i prawda, o czym była mowa, ale czy jest o co kruszyć kopie? Na sze przedsiębiorstwo ma

osiągnięcia, we współzawodnictwie zajęło niedawno czołowe miejsce i w ogóle jest przodujące...

Rzeczywiście, niejednokrotnie tak bywa. To znaczy — poznańskie (wielkopolskie) przedsiębiorstwo albo instytucja, w zestawieniu z innymi podobnego typu zakładami pracy, prezentuje się korzystnie lub zgoła wzorowo. Ale niezaprzeczalne osiągnięcia jednej, drugiej, ba — dziesiątek załóg, nie mogą przecież oznaczać, że nie można i nie potrzeba w ich działalności niczego poprawiać ani usprawniać. Przeciwnie: zaszczyty, pochwały, wyróżnienia z o b o w i ą z u j ą.

A poza tym poznaniacy mają to do siebie, że cechuje ich nie tylko wysokie mniemanie o reprezentowanych walorach pracowniczych i organizatorskich; poznaniacy również stawiają wysokie wymagania instytucjom i przedsiębiorstwom, zwłaszcza powołanym do bezpośredniego służenia obywatelom. Można rzec, iż te wymagania bywają nad Wartą wyższe niż gdzie indziej.

I oto krag się zamyka: stawianie wysokich wymagań jest nader pożyteczne; nie może wszakże dotyczyć jedynie innych, lecz także nas samych. Albowiem, jak życie powuza, najtrudniej — sięgnąć po laury — na nich nie spocząć...

WIESŁAW PORZYCKI

Danie w takich przypadkach chociażby satysfakcji moralnej ludzi, którzy poświęcili swój czas i siły, utwierdziłoby ich w przekonaniu, że brak szacunku dla społecznego wysiłku nie może i nie uchoodzi bezkarnie. Postawa zaangażowana, ofiarność społeczna, gospodarskie patrzenie i oddziaływanie na otaczającą nas rzeczywistość są bowiem zbyt cennym kapitałem narodowym, by można było trwonić bezmyślnie. Właściwie użyty pozwoliłby klęskę zamienić w zwycięstwo, dotkliwie braki w dostatek, zwątpienie w ufnosć, popartą nieomalymi już dziś dokonaniem.

Społeczeństwo nasze obok wielu przywar posiada zalety, jakich nie jeden naród mógłby nam pozazdrościć. Pomogły nam one przetrwać chwile najcięższe, pozwoliły odbudować i rozbudować kraj, pozwoliły podjąć dzieło budowy drugiej Polski, one też codziennie w budowywane są w Zamek Królewski, Włostrowie, Centrum Zdrowia Dziecka, Hucie Katowice i Fabryce Samochodów Małolitrażowych, one jako najszlachetniejszy krusiec brzęczą w 30 miliardach złotych, jakie na apel partii załogi za kładów przemysłowych przekazały w postaci artykułów rynkowych.

Warto sobie to umyślić w momencie organizowania i realizacji najskromniejszego chociażby czynu społecznego.

TADEUSZ PŁOCIŃSKI

Niby nie ma żadnych powodów do utyskiwania. Przeciwnie, nie brakuje faktów, mogących wbić przeciętnego poznaniaka w dumę.

Po trofem Złotego Samowara sięgnęła załoga naszego Dworca Głównego. Tujejsi tramwajarze okazali się znowu najlepszymi w kraju. Szereg przedsiębiorstw przez różnego typu święci triumfów, zdobywając — nierzadko na własność — sztandary przechodnie, proporce albo dyplomy. Handel szczyści się galerią wzorowych sklepów i zastępem wzorowych sprzedawców. W ogóle nie brak w Wielkopolsce ludzi, zespołów, ba — całych załóg, pracujących bardzo solidnie, niezawodnie, bez pudła.

Najwybitniejsze osobistości naszego życia politycznego nie szczędzą, w ostatnich latach, swojego czasu, przybываяc w Poznaniu dla odwiedzenia tutejszych zakładów przemysłowych, instytucji naukowych, przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych. A przybываяc, przekazują pracownikom słowa uznania, podziękowania, nierzadko — gratulacje.

Te serdeczne, życzliwe gesty mają szczególną wartość, bo poznaniacy nie nawykli raczej do komplementów i nie z myślą o nich do roboty się przykładają. Rzekłoby się, wielu ludzi wręcz komplementów nie nauczyło się lubić.

Nie zawsze na linii

Laury i - spoczynek

kać się wiary we własne siły, gotowości zmierzania się z trudniejszymi zadaniami. Na tym wszakże kończą się dodatnie aspekty przeświadczenia o niemożliwych potencjalnych możliwościach działania braci — poznaniaków a zaczyna zadufanie, nastrajające poniekąd lekceważące lub nawet niechętnie do osiągnięć i nowatorskich poczynań społeczności innych regionów.

A przecież wędrowki po kraju (w tym — wakacyjne) dostarczają sporo sportu, choć niejednokrotnie powierzchniowych, zmuśających do porównań i konfrontacji. Nie zawsze wy podają one dla Wielkopolski

przejęcia, zaadaptowania, może — ulepszenia.

Bo niby dlaczego w kulturalnej Wielkopolsce nielibyśmy mieć niższej świadomości czytelnictwa prasy niż w Szczecińsku? Dlaczego trzeba gościć się w naszym zurbanizowanym województwie, wyposażonym w dobre drogi, na nieniski wskaźnik zgonów niemowląt? Z jakichże to względów ma przyjeżdżać nadal razić odbudowywane i przebudowywane od dwudziestu pięciu lat gmaszysko Dworca Głównego, niegodne (gmaszysko, a nie jego załoga) samowara nawet brzozy? Czy mieszkańcy miasta Targów Międzyrodowych, mają ad calen-

Kanton Wallis jest trzecim co do wielkości w Szwajcarii. Nie wielkość jednak, lecz uroda jest jego największym atutem. Wallis obejmuje bowiem swoim terytorium całą niemal piękną i ciepłą dolinę Rodanu, od źródeł rzeki do jej ujścia w Jeziorze Genewskim.

Do Wallis przyjeżdża się po wypoczynku oraz sportowe i automobilowe emocje. Kuracjusze chwalać sobie lecznicze właściwości takich uzdrowisk, jak: Montana-Verma, Champéry i Leukerbad, a alpinisci i narciarze jeżdżą przeważnie do Saas-Fee i Zermatt. Ochotnicy automobilowych emocji doświadczać takowych w trakcie przejazdu wysokogórskimi serpentynami prowadzącymi do przełęczy św. Bernarda, Furka, Grimsel i Simplon.

Ta ostatnia przełęcz znalazła się na trasie naszej podróży. Jadąc z Evian — miejscowości położonej po francuskiej stronie Jeziora Genewskiego — do Włoch, w okolicy Lago Maggiore, postanowiliśmy w tym właśnie miejscu przekroczyć Alpy.

Dolina Rodanu

Z Evian wyruszyliśmy rano. Zamierzaliśmy naszym było dotrzeć do Stresy nad Lago Maggiore jeszcze przed wieczorem tego dnia. Gdyby jednak zatrzymać się po drodze i zwiedzać wszystkie bardzo interesujące miejscowości, zabytki i inne spotykane niezwykłości — choćby w samej dolinie Rodanu — podróż musiałaby trwać znacznie dłużej.

Po drodze zatrzymywaliśmy się więc w tych pięknych miasteczkach zaledwie na kilka minut. Robiliśmy zdjęcia i jechaliśmy dalej. Pierwszy postój wypadł w Monthey, przemysłowym miasteczku położonym na wzgórzach Chablais, a następnie w Saint Maurice. To ostatnie jest pięknie położone w przewężeniu doliny Rodanu.

Kolejny etap prowadzi do Martigny. Jednak po drodze czekają nas dwie nie lada atrakcje: 80-metrowy wodospad oraz niezwykła elektrownia w

Vernayaz. Budowę jej ukończono w 1926 roku. Niezwykłość elektrowni polega na tym, że ujęcie wodne wykonane zostało w odległości 14 km od Vernayaz, w miejscowości Chatelard, Stamtąd z wysokości 1119 m woda spływa specjalną sztolnią do elektrowni, położonej znacznie niżej, bo na poziomie 456 m.

Martigny spełnia w dolinie Rodanu rolę szczególnie ważnego węzła komunikacyjnego. Stąd przez przełęcz Forclaz można się przedostać do doliny Chamonix we Francji, a do lina d'Entremont i Wielka Przełęcz św. Bernarda, prowadzi droga do Włoch.

Ciekawa jest historia tej jednej z najoryginalniejszych przełęczy górskich na świecie, używanej od najdawniejszych czasów. Tędy wędrowały plemiona celtyckie i germańskie oraz przechodzili Rzymianie. Tutaj już w roku 1049 św. Bernard z Menthony założył schronisko dla wędrowców znużonych drogą. Przez przełęcz św. Bernarda (2469 m) przeprawiali się m.in.: Karol Wielki, Henryk IV i Fryderyk Barbarossa, a w maju 1800 wraz z 30-tysięczną armią Napoleon Bonaparte, stąd właśnie rozpoczynając kampanię włoską.

Jeśli podróżny zdecyduje się w Martigny przekroczyć Alpy poprzez przełęcz św. Bernarda, to musi pojechać do Bourg St. Pierre. Tutaj ma dwie możliwości przebycia przełęczy: szosą „zewnętrzną” lub tunelem. Szosę przez przełęcz wybudowano po stronie szwajcarskiej w 1892 r., a po włoskiej stronie w 13 lat później. Ci, którzy mają więcej czasu wybierają oczywiście szosę „zewnętrzną” choćby ze względu na wspaniałe widoki oraz auto mobilowe emocje, towarzyszące przejazdowi. Jeśli ktoś chce być prędzej we Włoszech, jedzie tunelem. Ma on 5,8 km

długości, a jego budowa kosztowała 40 mln dolarów. Oddany został do użytku w r. 1964.

Do Simplon

Zegnając Martigny nie udajemy się w stronę przełęczy św. Bernarda, lecz poprzez sto licę kantonu Wallis-Sion, Sierę (skąd kolejką zębatą można dostać się do znanej miejscowości kuracyjno-narciarskiej Montana-Verma) i Brig, wyruszamy w kierunku przełęczy Simplon. Jedziemy teraz doliną Saas. Tędy w roku 218 p.n.e. przechodził przez Alpy Hannibal. Liwiusz pisze, iż Hannibal zwrócił się wtedy do żołnierzy: „Czymże są Alpy, jeśli nie górami? Założmy, że są wyższe nawet niż Pireneje, to jednak nigdzie ziemia nie sięga nieba i nigdy nie będą one nieosiągalne dla rodzaju ludzkiego”.

Z Brig rozpoczyna się właściwa wspinaczka w kierunku simplonkiej przełęczy. Wąska szosa wiję się kretymi serpentynami. Miasto Brig za każdym zakretem staje się odleglejsze i coraz to słabiej widoczne z szosy biegnącej bardzo często nad przepaścią. Pniemy się mocno pod górę. Silniki samochodów pracują z coraz to większym wysiłkiem. Stwierdzam, że z dwóch samochodów, którymi jedzie nasza „ekipa”, lepiej spisuje się w Alpach małe, ale i szybkie, silniejsze „Autobianchi”. „Citroen” jest nieco za duży na te wąskie, pełne zakrętów szosy. W miarę kontynuowania wspinaczki staje się coraz chłodniej. Na samej przełęczy (2005 m) wita nas śnieg z deszczem i mgłą. Wkładamy ciepłe swetry, zapalamy reflektory samochodowe. Wozy muszą teraz jechać z szybkością 10—15 km/godz.

Na szczycie przełęczy krótki postój. W małej kawiarence schroniska jest ciepło i przy

pernika, które dla poznania wszechświata stało się tym, czym odkrycie Kolumba dla poznania ziemskiego globu.

Wiekopomne swoje dzieło „De revolutionibus” Kopernik napisał we Fromborku w 1530 roku. O dziele Kopernika było głośno w Polsce i w Europie, ale znano je tylko z krążących wiadomości. Aż pewnego dnia 1539 roku przybył do Fromborka przybysz z dalekiej Wittenbergi, młody profesor astronomii Joachim Retyk, i nakłonił Kopernika do wydania dzieła. Wyjeżdżając z Fromborka w 1541 roku, Retyk zabrał część rękopisu „De revolutionibus”, a resztę posłał do Wittenbergi przyjaciel Kopernika Giese.

Dwa lata trwało przygotowanie do druku dzieła Kopernika, które ukazało się w Norymberdze 1543 roku, a rękopis pozostał u wydawcy, pastora Ossianndra, który zmienił pierwotny tytuł na „De revolutionibus orbium coelestium” i sfałszował przedmowę uczonego. Dowiedziano się o tym dopiero po odnalezieniu rękopisu w bibliotece Nostitzów w 1840 roku.

Długo wędrował po świecie rękopis Kopernika, zanim trafił z powrotem do Polski. Po śmierci Kopernika Retyk zabrał z Norymbergi rękopis i pojechał z nim do Austrii i Czech, po czym przywiózł go do Krakowa, gdzie w 1555 roku osiedlił się jako lekarz i nadworny astrolog Zygmunta Augusta. Po śmierci króla nastały dla osób zajmujących się badaniem gwiazd ciężkie czasy i Retyk przeniósł się do Koszyc na Słowacji. W czasie przeprawy przez dolinę Wagu zaskoczyły Re-

Dokończenie na str. 6

Wędrowki rękopisu Kopernika

20 lat temu, we wrześniu 1953 roku, rząd czechosłowacki przekazał Polsce rękopis dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”. Od tego czasu rękopis znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Upřednio był prywatną własnością czeskiego rodu Nostitzów i znajdował się w ich bibliotece z adnotacją: „ce-na inwentarza 30 grajcarów”. Dopiero po zakończeniu drugiej wojny światowej przeszedł wraz z całą biblioteką na własność Republiki Czechosłowackiej.

Gruby foli, złożony z półarkuszowych kart zszytych niemi. Strony rękopisu zapisano po łacinie równymi gotyckimi literami. Atrament różnych gatunków, dziś zrudziały i miejscami wyblakły. Pełno tablic matematycznych i rysunków geometrycznych, wykonanych pieczołowitą ręką. Niektóre tablice i ustępy przekreślone, na marginesach dopiski i rysunki. Na karcie tytułowej czerwonym inkaustem słowa: DE REVOLUTIONIBUS.

Tak wygląda rękopis nieśmiertelnego dzieła Mikołaja Ko-

na tyłach Pałacu pod Blachą, w pomieszczeniach byłych zamkowych stajni pracują ci, których umiejętność i benedyktyński wysiłek nadadzą zamkowemu muirom ich dawny historyczny wystrój — konserwatorzy. Skoro już za 11 miesięcy budowlańcy przekażą gotowe mury w stanie surowym, konserwatorski udział w postępie prac nabiera coraz to większego znaczenia.

Teraz przygotowujemy głównie sztukaterie Stanisławowskiej Kaplicy z Wieży Grodzkiej — mówi kierownik konserwatorskiego zespołu, Henryka Gnatowska, odrywając się od oczyszczania kapitelu. — Te kapitele i kolumny to clou oryginalnego wyposażenia Kaplicy, która wyszła ze zniszczeń wojennych wyjątkowo obronną ręką: z jej 8 kolumn zachowało się 6 oraz część rozet z kasetonowego sklepienia.

Warto zaznaczyć, że wywiezienie wystroju Kaplicy to jeden z większych sukcesów ratujących zamkowe mienie w pierwszych miesiącach hitlerowskiej okupacji między wrześniem a grudniem 1939 roku. Ten okres walki o Zamek obfitał w dramatyczne i tragiczne momenty, z których jeden

przypominają też poddawane właśnie konserwatorskim zabiegom girlandy z Sali Audiencyjnej Stanisławowskiego ciagu. Pracownicy Muzeum Narodowego na ustawionych w sali rusztowaniach w 26-stopniowym mrozie przenosili kawałkami na płótno słynny plafon Bacciarrellego — Apoteozę Sztuki. Nie zdążyli już jednak wywieźć malowidła: dokładnie 8 grudnia Niemcy nakazali im opuścić Zamek, przygotowując się do wysadzenia go w powietrze. Jak wiadomo, tę barbarzyńską decyzję odroczone aż do 1944 roku.

— Pyta pani, jak szczegółowo wygląda konserwacja? — kontynuuje p. Gnatowska. — Weźmy przykładowo kapitel, w większości oryginalny, ale wymagający poważnych uzupełnień. Brakuje w nim wielu liści (rzeźba składa się z liści akantu), z dawnych złocien pozostały zaledwie niki ślady.

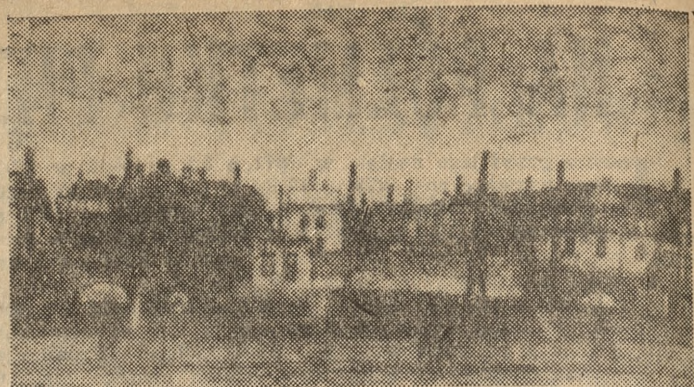
Według rysunków i fotografii dokleja się część rzeźb, nieraz kilkakrotnie, aż powstanie model całkowicie doskonały. Każdy detal podlega przecież komisyjnej weryfikacji Zamkowego Komitetu. Z modelu robi się odlew brakujących kolumn do powielania przez sztukatorów. Odlew zaś nie da się wykonać bez roz-

KONSERWATORZY KRÓLEWSKIEGO ZAMKU



Na zdjęciu: konserwator Henryk Tomoń uzupełnia zniszczone detale głów wieńczących dawniej kolumny w kaplicy Zamku Królewskiego w Warszawie. Fot. — CAF

członkowania rzeźby, którą następnie pokryje się pulmentem (specjalny podkład), dokładnie oszlifuje i w końcu obłoży cienkimi jak bibuła złotymi płatkami.



Aleksander Kozyski — „W ołowianym zadeszczeniu”

Fot. — autor

PLASTYKA

Konkurs imienia Jana Spychalskiego

Wystawę w poznańskim „Arsenale” otwiera niewielkie swymi rozmiarami płótno, zmarłego w 1946 r. wybitnego, a przy tym bardzo silnie związanego z Poznaniem, malarza, Jana Spychalskiego. Jego to właśnie postać i twórczość patronuje pierwszemu ogólnopolskiemu konkursowi na obraz sztalugowy, ogłoszonemu przed rokiem pod auspicjami Ministerstwa Kultury i Sztuki przez Zarząd Okręgu Poznańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Plony tego konkursu, na który napłynęła rekordowa zupełnie liczba blisko 400 prac, prezentuje nam obecnie ta wystawa.

Niełatwo jest zająć stanowisko wobec zgromadzonych tutaj dzieł. Zazwyczaj na wystawach mamy okazję obcować z szerokim zestawem prac tego samego artysty, zestawem który dopowiada i uzupełnia to, czego nie może nam nigdy powiedzieć pojedynczy obraz. Przy zachowaniu warunków konkursu, tego typu prezentacja autorska, nie mogła być oczywiście, przeprowadzona. Tutaj jedno tylko płótno, wyrwane z kontekstu twórczości artysty musi samo bronić się przed widzą mi swymi racjami artystycznymi. Musi przy tym mieścić się w tematycznym hasle wywoławczym konkursu, które zakładało powstawanie dzieł posiadających znamiona spraw i problemów naszych czasów. Hasło to sformułowane zostało na tyle szeroko i ogólnie, że każdy właściwie obraz o ambicjach wyrażeniowych, zawrzeć się w nim może. Ale eksponowane tutaj płótna, niejedno bezwiednie nawet, próbuje także przymierzać do obrazów Jana Spychalskiego, szukać jakichś związków i paraleli z nimi.

Wystawa w „Arsenale” gromadzi bezsprzecznie dzieła wybitne, starannie selekcjonowane z ogromnej masy, przeciętnej, stan dardowej produkcji. Gromadzi przy tym, posługując się terminologią sportową, prace twórców zaliczanych bezsprzecznie do najcięższej czołówki krajowej. Jest okazja do poznania wielu wybitnych malarzy, pozwala zorientować się w aktualnych trendach

formalnych, typach postaw artystycznych, konwencjiach. Rozpatrując rzecz całą wyłącznie w kategoriach czysto warsztatowych i estetycznych trzeba by stwierdzić, że jest to dobra, a może nawet wręcz bardzo dobra wystawa.

Nieporównanie gorzej natomiast ma się rzecz z tą drugą warstwą eksponowanych dzieł, z tym wszystkim co wiąże się z postulatem organizatorów konkursu, aby nadesłane obrazy zawierały także próby wyrażenia środkami plastycznymi znamion naszych czasów. Ogromna większość prac konkursowych takich prób w ogóle nie podjęła lub udzieliła na tyle zdawkowe i ogólne odpowiedzi, że przestały już one być wyznikiem czegokolwiek. I w tym osobiście szukałbym największej i właściwie jedynej słabości pierwszej poznańskiej pokonkursowej wystawy. A także głównej przyczyny nieprzyznania przez jury nagrody I stopnia.

Parę jeszcze tylko słów o pracach nagrodzonych i wyróżnionych. Laureatów głównych nagród znamy. Są na tej liście nazwiska Tadeusza Brzozowskiego, Ewy Kierskiej i Aleksandra Kozyskiego, a więc twórców znanych, wielokrotnie już nagradzanych. Jest też młody malarz łódzki Włodzimierz Siemaszczyk i niemiecki młody chybą przedstawiciel środowiska plastycznego Poznania — Lech Ratajczyk. Jest też mało znana malarzka zielonogórska Helena Zadrejko, autorka jednej z bardziej interesujących prac tej wystawy.

Z werdyktem jury polemizować, oczywiście, nie sposób zdając sobie sprawę jak trudno jest wybrać z gąszcza obrazów te rzeczywiście najbardziej interesujące. Zastanawiające wszakże wydają się niskie lokaty twórców tzw. nowej figuracji tak programowo stawiających właśnie na wyrażanie spraw i problemów naszych czasów, przy jednoczesnym preferowaniu obrazów nieraz bardzo wirtuozowskich, a przy tym bardzo ubogich także w całej swej warstwie treściowo-wyrażeniowej.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

dużo, świadczy aż 4 000 uratowanych fragmentów kamieniarskich i rzeźbiarskich, około 100 drzwi, 16 marmurowych kominków, kilkanaście fragmentów posadzek, ponad 60 rzeźb. Co wreszcie niezwykle ważne — ocalało też 3 000 zdjęć, które pozwalają Pracownikom Projektowej na sporządzenie dokładnych rysunków. Gdyż równocześnie olbrzymi jest zakres rekonstrukcji. Nieraz z miniaturowych części trzeba budować nową całość: jeden kamienny kwiat posłuży za wzór całej girlandy, jedna rozeta — dla całego sufitowego plafonu, jed na płyta boazerii — dla ścian całej sali, mała cząstka gzymsu może być powielona na kilkunastometrową długość. A więc równocześnie nie jest tych autentycznych części wiele.

— Rzeczywiście, sala rekonstrukcji jest b. duża — stwierdza Główny Konserwator Zamku, Michał Baranowski. — Nieporównywalna z żadnym z obiektów, z którymi miałem do czynienia w ciągu swej dwudziestokilkuletniej praktyki (m.in. pałac w Jabłonie, Pomarańczarnia, Kaplica w Łowiczu, pałac w Otwocku Wielkim).

— To wszystko tak szczupłymi siłami — dziwię się, pa-

Jedną z największych atrakcji wydawniczych obecnej chwili jest opublikowany przez Wydawnictwo MON w ramach „Biblioteki Wiedzy Wojskowej”, tom drugi głośnego „Dziennika wojennego” gen. płk. Franza Haldera, obejmujący okres od planów inwazji na Anglię do początków kampanii na Wschodzie (1. 7. 1940 — 21. 6. 1941), a mianowicie codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych w latach 1939—1942. Te zapisy jednoznacznie z czołowych reprezentantów niemieckiej generalicji, zaangażowanej po stronie narodowo-socjalistycznego reżimu, wsparte są o autentyczny oryginał, a ich wartość polega właśnie na tej ich ogromnej autentyczności, czego się nie da już powiedzieć o licznych pamiętnikach różnych wysokich dowódców II wojny światowej. Ta autentyczność stawia „Dziennik wojenny” Haldera w pierwszy szereg źródeł, ukazujących w tym wypadku decyzje i zdarzenia z pierwszych trzech lat ostatniej wojny, uchwycone niejako w momencie stawiania się. To Halder uczestniczy i jest jednym ze sztabowych motorów agresji na Polskę, Norwegię, Belgię, Francję, Jugosławię i inne kraje Europy, to on w swym sztabie opracowuje „Plan Weiss” — uderzenia na Polskę, a z kolei „Plan Barbarossa” — ataku na Związek Radziecki. O znaczeniu tych zapisów pisałem przed z górą rokiem szerzej z okazji wydania I tomu, obejmującego m. in. kampanię w Polsce. Tom obecny wydany (III jest w przy-

gotowaniu) ukazuje narastanie działań wojennych, czas wielkiej a nieudanej próby złamania Anglii i przygotowania do jej inwazji przez zmasowane ataki lotnicze, ale przede wszystkim czas przygotowań do ataku na Związek Radziecki. Halder notuje nie tylko fakty ściśle wojskowe, ale i wydarzenia polityczne, robi zapisy z posiedzeń, odśladania prawdę o roli Wehrmachtu, którą po dziś w-

Z książką na ty

Wojna — dzienniki i wspomnienia

wielu kołach NRF próbuje się wybielić, sprowadzając jedynie do trybu w wielkiej machinie III Rzeszy.

Jednym z mistrzów pióra w prozie związanej z wydarzeniami wojennymi, jest Stanisław Strumph-Wojtkiewicz. Obok utworów historycznych (wspomnijmy choćby „Traugutta” czy przepiękny album „Powstanie Styczniowe”) pasjonuje Wojtkiewicza niezmiennie przez lata tak dobrze i z własnymi przeżyciami i od kulis sztabowych znany mu los żołnierza polskiego na frontach zachodnich. Los nie był bezproblemowy, ale faktycznie w kategoriach psychologicznych, nieraz dalekich od atmosfery placów boju.

W nowym tomie ze swadą,

świetnie napisanych, z olbrzymim nerwem dramatycznym, opowiadał p. „Człowiek Brańszczyk”, autor ukazuje olbrzymią ilość zjawisk, problemów, przeżyć i konfliktów ludzkich. Wszystko to ukazane jest na bardzo realnie na malowanym, świetnie znany autorowi tle faktów, kraj obrazów, miejscowości. Zważając ciekawe są oceny Wojtkiewicza odnoszące się do Anglików, oceny rozbijające

niejeden z rządzących u nas stereotypów o tym narodzie. Ale, oczywiście, najbliższe są polskie sprawy.

A o jeszcze jeden tom wspomnień, Aleksandra Satackiego — „Jeniec wojenny nr 335”. Okazuje się, iż ten nowy przyczynek do życia polskich oficerów w ośrodkach, wnoszący nie tylko własne widzenie autora w odniesieniu do poruszanych problemów, ale i ukazuje fakty pośród nieznanego. Po kampanii wrześniowej autor przeżywał kolejno w kilku obozach jenieckich, co daje mu możliwość szerokiej konfrontacji całego tego systemu. Najciekawszym może w sensie dokumentarnym (a dodać trzeba, iż wspomnienia Satackiego opierają się o prowadzone od pierwszych dni wojny notat-

ki, które szczęśliwie ocalały) są wspomnienia z międzynarodowego obozu karnego w Lubece, gdzie Hitlerowcy więzili oficerów traktowanych z różnych powodów iako szczególnie niebezpiecznych. Książka napisana jest żywo, warliwie, co także zachęca do lektury.

I znów wsparcie o zapiski i notatki, prowadzone systematycznie przez wszystkie wojenne lata, wspomnieniami swymi i refleksjami dzieli się z czytelnikiem Julian Maj w tomie „Na drogach piekła” (Wydawnictwo Literackie), z zawodu lekarz, w tej służbie przemierzający wraz z polskim żołnierzem dramatyczne drogi wrześniowe a potem długi szlak wojenny przez Rumunię, Francję, Szkocję, wybrzeża Afryki i kraje Bliskiego Wschodu, aż po Monte Cassino, w której to bitwie brał udział, pozostając chirurgiem Głównego Punktu Opatrunkowego. Spostrzeżenia autora, uwagi, wnioski, przemyślenia są bardzo interesujące, a kątał państwa, od strony szpitali, również dający ogromne pole obserwacji.

Jako ostatnią pozycję z dzisiejszego przeglądu zachowałem tom spostrzeżeń i zwierzeń, już z czasów pokoju, ale zawsze w czynnej służbie, tom napisany przez komandora porucznika Kazimierza Gawrona, nawigatora lotnictwa Marynarki Wojennej — „Zdarzenia i zdarzenia”. Ciekawy jest zwłaszcza okres, lata 1948—1963, ujęty przez autora, budowa pokoju w kraju i osłona tego pokoju przez ludzi w mundurach.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Rozmowy z pisarzami

ZNAKI ŻYCIA KRYTYKA

— Zanim wybrałem się na umówione z panem spotkanie, natknąłem się przypadkiem na notatkę prasową, która przypominała o tym, że w bieżącym roku mija 150 rocznica urodzin Władysława Syrokomli-Kondratowicza. Pozwoli więc pan, że od tego „hardego lirnika wioskowego” zaczniemy naszą rozmowę? To przecież bohater pana historyczno-literackiej książki...

— Chociaż jest to ostatnia z wydanych przeze mnie książek (ukazała się w zeszłym roku), to jest ona właściwie pierwszą moją pracą krytyczno-literacką, która była tylko najdłuższą piśnią. Zetknąłem się z postacią Kondratowicza-Syrokomli przypadkowo, gdyż był to temat mojej pracy magisterskiej u profesora Kazimierza Wyki w Krakowie. Ukazując bieg życia tego poety, dramaturga, publicysty i tłumacza starałem się pogodzić atrakcyjność czytelniczą mojej opowieści z absolutną wiernością

dokumentom, zaś analizując twórczość Syrokomli — jego społecznikowskie działania, za interesowanie prądami intelektualnymi epoki, jego „nachylenie” w stronę klas poniższych — próbowałem dociec, ile ze współczesnych pisarzy problemów przedostało się do jego utworów literackich.

Poznanie biegu życia pisarza bardzo pomaga w zrozumieniu jego dorobku twórczego. Może równoległe prowadzone rozpoznania współczesnej literatury utwierdziły mnie w przekonaniu, że także u bliskiego mi średniego pokolenia pisarzy, między innymi tych wywodzących się ze środowiska wiejskiego, ich „przypisanie swemu czasowi” znajduje wyraz w ich twórczości.

— Domyślam się, że i pana biografia nie miała odegrać rolę w postawie, jaką reprezentuje pan jako krytyk i publicysta.

— Wywodzi się z pogranicza wiejsko-miejskiego, w którym nie było rozbudzonych nawy-

ków czytelniczych. A że bardzo wcześnie przybył do miasta, ukazał mi walory uczestnictwa w kulturze, wzrastaniem w atmosferze głodu książek, głodu literatury. Chyba dla tego tak mocno zaangażowałem się w sprawy społeczne i pewnie dlatego tak uważnie towarzyszę wydarzeniom kulturalnym i literackim w naszym kraju.

Jeszcze podczas studiów polem moich obserwacji były początki Nowej Huty. Jeździłem tam jako reporter krakowski go radia wraz z Julianem Kawalcem. Potem siedem lat spędziłem w Szczecinie, gdzie szczególnie interesowały mnie zachodzące na tym obszarze procesy kulturowe. Z prac krytyczno-literackich, z reporterskich zwiadów, z zaszytych powstały moje „Znaki życia”, w których ukazałem w społecznym i kulturowym aspekcie tworzenie się środowisk literackich w Polsce Zachodniej i Północnej. Znalazły się w Poznaniu, swe zainteresowania skierowałem ku literaturze współczesnej całego kraju. Do literatury odnosi się z ogromnym zaciekawieniem. Szukam w niej przede wszystkim potwierdzeń sądów do których podstawę daje mi własne życie.

— Charakterystyczną cechą dokonywaną przez pana analiz krytyczno-literackich jest rzetelne oparcie ich w — nazwijmy to tak — warstwie dokumentalnej. Przykładem tego jest i „Hardy lirnik wioskowy” i książka „Przypisani tej ziemi”...

— Znajduję w tym pewien powód do satysfakcji. Ukazując na przykład w „Przypisani tej ziemi” drogę, jaką dochodzi do literatury chłopskiej synowie przed wojną (Stanisław Piętko) i po wojnie (Tadeusz Nowak, Julian Kawalec), starałem się dotrzymać wierności zasadzie „nic na domysłach”.

— Wyrażną kontynuacją „Przypisanych” jest pana książka „Z rodu poetów”...

— Zainteresował mnie fenomen, jak to się dzieje, że niektórzy autorzy zaczynają jako poeci, a potem obracają swoje poczynania warsztatowe ku prozie. Z tym, że pola obserwacji nie zawężałem już



Feliks Fornalczyk
Fot. — „Głos”

tylko do twórców wywodzących się ze wsi.

— A jakie będą następne pana pozycje?

— Oddałem do druku książkę, która będzie nosić tytuł „Znani i nieznani”. To najdłuższej kontynuacja książki „Z rodu poetów”, która składać się będzie z siedmiu szkiców poświęconych m. in. Ożogowi, Giesgowi, Baranowiczowi, Dowgielewiczowej, Karcewskiej. W dalszych planach próba wyrzykowej prezentacji dorobku literackiego średniej i młodszej generacji (tytuł: „Młodzi, starsi...”), a w perspektywie książka o powojennym środowisku literackim w Poznaniu. Czyli w dalszym ciągu chęć wyrozumowanej obserwacji „dziania się” współczesności.

— Nieludno przekonać się o tym, że uczestniczy pan niezwykle aktywnie w życiu społecznym i kulturalnym naszego środowiska.

— Rzeczywiście, prowadzę „życie społeczne”, a wynika to z mojego temperamentu, doświadczeń życiowych, zainteresowań. Pisanie traktuję jako działanie, a poznawanie problemów współczesnego życia pomaga mi w tym, co piszę. Społeczeństwo do którego kieruję moje książki — wzięte jest za pośrednictwo krytyki, który w swojej działalności pragnie jak najwięcej dostrzec i jak najlepiej zrozumieć złożoną rzeczywistość naszego wieku.

Choć nie wszystkie szkoły krytyczno-literackie zgadzają się z tego rodzaju podejściem to przecież uważam, że głównym zadaniem krytyki jest pośredniczenie między twórczością literacką a nowymi kręgami uformowanego w powojennej Polsce społeczeństwa.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW KOŚCIELAK



Komunikacyjne

„plagi”

Dojeżdżam do pracy pociągiem. Jestem niepalącym. Proszę o wyjaśnienie, dlaczego PKP zezwala palić papierosy na korytarzach również w wagonach z przedziałami dla niepalących. Kto podróżuje, ten wie, że niekiedy pociągi są przepelnione i pasażerowie muszą wdychać dym z papierosów palonych przez kilka osób. Po takiej podróży wysiadam z bólem głowy i w najgorszym nastroju.

Osobna sprawa to radia transystorowe. Jest to druga plaga pociągów. Staram się nie wsiadać tam, gdzie słychać odgłosy radia, ale czasem dochodzą one nawet z odległych przedziałów. Czy nie ma na to rady?

T. N.
Poznań

Wkłady
do długopisów
czy buble?

Każdy z nas uczulony jest na marnotrawstwo społecznych pieniędzy, sprzętu, surowców. Z satysfakcją obserwujemy efekty konkursów krzewiących zasady oszczędności gospodarki materiałowej. Dziwić może zatem stanowisko niektórych zakładów, w dalszym ciągu, beztrosko, wypuszczających na rynek sporo buble. A do takich należą Często chowskie Zakłady Materiałów Biurowych, których wkłady do długopisów Zenith 4, trzeba nieraz wyrzucać już po kilku godzinach.

Być może trafiliście tylko na jedną nieudaną serię, której czwarty egzemplarz (po 20 zł każdy) zmuszony byłbym właśnie spisać na straty. Chyba jednak ktoś za to odpowiada. Czyżby w często chowskich zakładach nie było kontroli technicznej?

HENRYK MIZERA
Poznań

Gdzie przyssaw'ki?

Od z górą trzech miesięcy szukam we wszystkich poznańskich placówkach „Eldomu” — tzw. przyssawki (oprawka do szczotki) do odcięcia „Alfa-K-2”. Daremnie. Najpierw słyszałem odpowiedź, że tej części zamiennej sklepy w ogóle nie otrzymują, różnie — w olbrzymim sklepie przy ul. 27 Grudnia — że magazyny główne mają rezerwy i przyssawki będą w sierpniu, a kiedy poszedłem „w kurs” znów w końcu sierpnia i na początku września — usłyszałem, że po prostu brak.

Nie poinformowano mnie, dlaczego owej części się nie dostarcza i na ogół ekspedient coś tam odpowiada według własnego widzi mi się

C. E.
Poznań

Zguba wróciła
do właściciela

Narzekamy nieraz na niekierowców tak-
sówkę bądź autobusów, więc uważam, że trzeba też o nich dobrze pisać, jeżeli zastanawiamy się nad ich zachowaniem. Jadąc do Krzyżowic, zostawiłem w autobusie przedmiot dla mnie wartościowy. Po kilku godzinach wróciłem na przystanek w celu udania się z powrotem do Poznania. Gdy nadjechał autobus, zwróciłem się do kierowcy o udzielenie mi informacji, gdzie znajduje się biuro rzeczy zagubionych. Kierowca śmiechnął się i zapisał, co zostawiłem, następnie oddał mi ten przedmiot, nie przyjmując żadnego napiwku. Tym kierowcą autobusu linii 61 nr wozu 1593 był Jerzy Ciszek (2245).

STANISŁAW GUCHOWSKI
Poznań

Przygany

starego poznaniaka

Jako stary poznaniak, obecnie mieszkający w Głogowie, przeżyłem niedawno przykre rozczarowanie w czasie wizyty w moim rodzinnym mieście.

Dlaczego w kawiarni „WZ” czynna jest tylko część ogródka, w dodatku brzydka, mniej sza i bliższa zakurzonej ulicy? I dlaczego kelnerki w „WZ” robią zdumione miny, kiedy do piwa zamawia się frytki lub żółty ser? Przecież właśnie z dodatkami piwo najlepiej smakuje. W ogóle w Poznaniu walczą się chyba z pić piwa w „kulturalny” sposób. Nie ma go tam, gdzie sprzedaje się kiełbaski z rożna (przy PDT i na Rynku Jeżyckim) — a było by ono wtedy doskonałym napełnieniem — za to nagminnie widuję się przy obok kiosków panów pijących piwko „pod papierosa”.

Byłem długi czas w Czechosłowacji i wiem, że aby piwo było kulturalnie spożywane, musi być kulturalnie podane i to podane z jakąś przekaską.

JAN B. IKIEWICZ
Głogów

Przejścia
na... trawnik

Doradzę Panu Redaktorowi spacer ul. Stowiańskiej wzdłuż poznańskich osiedli na Winogradach. Ostatnio pojawiły się tu pasy-dziwołagi. Mam na myśli pasy w przebiegach wyznaczonych dla pieszych.

Ktoś zadziwił tu tak perfidnie, że żaden z kilku wytyczonych pasów nie spełnia swego zadania. Po prostu — pomalowano je w takich miejscach, gdzie ul. Stowiańskiej, że każda z zebra wprawdzie z jednej strony styka się z chodnikiem, wszakże z drugiej prowadzi przechodnia wprost na... trawnik. W sumie — czyjaś niepotrzebna praca. Znowu brak koordynacji między tymi od spraw komunikacji, a kompetentnymi od spraw zieleni. Czy się dogadają przed zimą — wątpię. Bo jakoś nikt nie wpadł jeszcze na to, że coś trzeba zmienić.

MAGDALENA S.
Poznań

Cukrzycy
oczekują pomocy

Zdążyło się mojemu mężowi, którego cukrzyca trapi od powrotu z obozu koncentracyjnego w Dachau, że wyszedł z domu zapomniawszy po pewnym czasie przynajmniej o spowodowane nagłe stany, zmrocznienia i utratę przytomności. Resztkami sił doznał do przystanku autobusowego, lecz przeoczył przystanek, na którym powinien wysiąść i pojechał na końcówkę kolo Teletry. Konduktor przypomniał mu, że trzeba wysiąść. Opuścił więc autobus. Szedł robiąc wrażenie pijanego. Gdy zabrakło mu sił, położył się na ziemi. Ludzie przechadzali obok, nikt nie pociągnął z pomocą. A przecież wystarczyło zairzeć do portfela leżącego na ziemi człowieka. Wszyscy cukrzycy noszą przy sobie kartę z przychodni specjalistycznej, informującą o stosowanej przez nich dawce insuliny.

Mam wrażenie, że nieuczulona społeczność wywodzi się w tym przypadku z nieświadomości. Przypadałoby się artykuły lekarzy specjalistów, informujących na łamach prasy o tym problemie i nazwisko i adres znane redakcji.

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzeżeniem prawa skracania korespondencji. Nasz adres: Głos Wielkopolski — skrzynka pocztowa 1074 — 60-950 Poznań.

w studio

i na

estrady

3 koncerty. W sumie było 7 koncertów, a i to nie zaspokoiło zapotrzebowania.

A zespół OMEGA nie sprawił zawodu. Tworzą go znakomici instrumentalniści, o bogatej inwencji i znajomości warsztatu muzycznego. Każdy z nich przedstawił się także w partiach solowych — bez akompaniamentu. Szczególnie wrażliwie pozostał po sobie gitarzysta György Molnár. Sposobem budowania improwizacji i operowaniem współbrzmieniami przypomina raczej saksofonistę jazzowego. Laszlo Benko — gra nie tylko na organach Hammond, ale także na moog — jednym z najpopularniejszych obecnie instrumentów elektronicznych, które mają zrewolucjonizować muzykę. Ostoją tradycjonalizmu w sensie muzycznym jest w zespole wokalista Janos Kober. Zaskoczyła go to nie spotykany w naszych estradach rodzaj ekspresji i ubiorem. Sposób bycia węgierskiego wokalisty może budzić co najmniej mieszane uczucia, ale wynika on ze światowej mody lansowanej przez popularnych wykonawców: Alice Coopera, Davida Bovie czy grupę Slade. A wia domo — moda może się podobać lub nie.

Młódzież przyjmowała produkcję OMEGI entuzjastycznie. Szczególnie podobał się znany przebieg „Dziewczyna o perłowych włosach”.

Dobrze, że „Estrada” poznańska zapowiada sprowadzenie dalszych zespołów węgierskich. Już w listopadzie wystąpi Locomotiv G.T., a w przyszłości: Illes, Bergendy, Hungaria.

Zastanawiający jest dynamiczny rozwój muzyki rockowej na Węgrzech. Węgrzy dorobili się kilku znakomitych zespołów, które dzisiaj podbijają świat.

Stanisław Dygat w swoich „Rozmyślaniach przy goleniu” na łamach „Literatury” (nr 35) napisał: „...trzeba się zastanowić nad nieludzkim faktem gaszenia od pewnego czasu zapалу młodzieży do muzyki. Muzyka młodzieżowa, która różni się od piosenki popularnej, jest nazwą umowną i niepełną. Ścisła, ale każdy wie, co oznacza. Dlaczego zlikwidowano w Polskim Radio „Popołudnie z młodzieżą”? Dlaczego Czesi Węgrzy, którzy wzorowali się na naszej muzyce młodzieżowej, teraz są daleko przed nami? I dlaczego, kiedy u nas w Polsce coś zaczyna się pięknie zapowiadać i rozwijać, zaraz musi się ktoś znaleźć, kto tępsuje?”

Warto się nad tym zastanowić — choćby... przy goleniu

ANDRZEJ KOSMAŁA

Oto mamy w repertuarze Opery Poznańskiej nową komedię, która zastąpi ograna już na wszystkie strony „Zemstę Nietoperza” Jana Straussa. Wszakże wraz z wystawieniem „Boccaccia” — bo o nim tu mowa — wyrósł całkiem stary dylemat: trzeba czy nie trzeba grać takie opero-opereki w szacownej świątyni Pergaza (zielonego)?

Odpowiedzi, zarówno za, jak i przeciw, można podpiąć różnymi przekonującymi argumentami. Np. chodzili ludzie na „Zemstę”, a teraz chodzą na „Boccaccia”? Ha, tłumnie! Zatem trzeba grać. Z drugiej jednak strony: czy teatr operowy jest powołany do bawienia ludzi niekoniecznie ambitnymi pod każdym względem sztukami? A po co mamy operetkę i inne rozrywkowe przedsięwzięcia? Opera powinna zająć się więc poważniejszą działalnością.

Wróćmy do „Boccaccia”. Jasne, że zakwalifikowanie go do

naszego ogródka. W sumie sztuka ta jest w miarę zabawna a przy tym nie tracąca szmity, wycelowana ku uciechu mało wybrednej gawiedzi.

Tyle o utworze jako takim. Wiemy jednak z doświadczenia, że nawet blady utwór w rękach wybitnego wirtuoza długo bywa wspominany jako niezwykła kreacja wykonawcy. Coś z tego było i w poznańskim przedstawieniu „Boccaccia”. Nie zamierzam nikomu wmawiać, że było genialne. Twierdząc tylko, iż zrobiono wszystko, by ominąć czyhające tu gesto niebezpieczeństwo wpadnięcia w artystyczny poślizg.

Ot, choćby polski przekład libretta: obie tłumaczki, Krystyna Chudowska i Danuta Baduszkowa mocno musiały się natrudzić, by nie odbierając tekstem ich rubasznego nieco humoru, zachować niezbędną regułę prozodii, co w większości im się udało. A ma to nie miały wpływ na swobodę śpie-

wprowadził aktorów Waldemar Wilhelm — ani chyba, z podrecznikiem bhp w ręce (lewej, oczywiście). A wszystko razem dzieje się na zabudowanej tłocznie (jak w partyturze) i kolorowo rozświetlonej scenie, stanowiącej doskonale przystającą do tej opery plastyczną kompozycję, konsolidującą wszystkie elementy utworu. Scenografia i kostiumy są dziełem Stanisława Bąkowskiego, autora niezwykle interesujących rozwiązań plastycznych, jakimi często obdarza wystawiane w naszej Operze dzieła.

Z przedstawienia wyniosłem więc bardzo miłe wrażenia. Nie upominam się przecież o więcej tego rodzaju sztuk, ale w sytuacji, gdy większość poczynać w zakresie bezpretensjonalnej rozrywki wyraża się pokazaniem zżerających mikrofon piosenkarzy (rek) do-

brze się dzieje, iż poważna — jak się to określa — instytucja wrzuci od czasu do czasu do swego repertuaru rzecz lekką, komunikatywną i przyjemną, zarazem świetnie wykonaną.

Nie musiał to być, rzecz jasna, Suppé i jego „Boccaccio”. Mogli być znowu Strauss (Jan!), Kalman lub Lehar. Czy nie lepiej jednak, że ze starej komody wyciągnięto prawie nową, bo mało używana sztukę?

ANDRZEJ SATURNA

Franz von Suppé: „Boccaccio”, Opera komiczna w 3 aktach. Libretto: F. Zell i R. Genée. Tekst polski: Krystyna Chudowska i Danuta Baduszkowa. Kierownictwo muzyczne: Jan Kulaszewicz. Reżyseria: Danuta Baduszkowa. Scenografia: Stanisław Bąkowski. Choreografia: Krystyna Gruszkówna. Szermierka: Waldemar Wilhelm. Przygotowanie chóru: Henryk Górski. Premiera: 24 czerwca 1973 roku.



Na zdjęciu: fragment II aktu opery „Boccaccio”. Od lewej — K. Pakulska, S. Żerdzicki i B. Ratajczak.

Fot. — G. Wyszomirska

arcydzieł literatury operowej byłoby dużym nietaktem wobec choćby patrona Opery Poznańskiej. Nazwisko Franza von Suppé, znane u nas głównie z uwertur do „Lekkiej kawalerii” i „Chłopa i poety”, z całą pewnością nie figuruje na pierwszych stronach listy mistrzów XIX wieku. Daremnie jednak szukalibyśmy jego utworów wśród złożonej w zbiornicy od padów, muzycznej tandety. Jest to po prostu muzyka średniej klasy, a w wypadku ostatniego dzieła Suppégo „Boccaccia”, możemy mówić o przejawach interesującej nawet inwencji melodycznej i bardzo dobrej instrumentacji. Libretto także średnie — F. Zell i R. Genée.

Ale niektóre z operowych librettów zastępowaliby w większą estymę, gdyby ich sentymentalno-banalnych treści nie okrywała znakomita muzyka, bez której zginęłyby bez wielkiej szkody dla historii literatury? Fabuła „Boccaccia”, jak łatwo domyśleć się można, obaca się wokół spraw damsko-męskich, a to — przynajmniej — zawsze budzi wesołość, jeśli oczywiście rzecz nie dotyczy

wania, a dalej na całą muzyczną stronę wykonawczą. I trzeba podkreślić, że właśnie dzięki temu muzyka „Boccaccia” zabrzmiła zupełnie dobrze (byłem na przedstawieniu 28 sierpnia).

Żywe tempo, szeroka skala dynamiczna, wyeksponowanie z gestej faktury orkiestrowej co ciekawszych wątków jak i to, że z rzadka tylko dochodzi do głosu typowy dla muzyki Suppégo, wojskowy jej charakter, to wszystko było niewątpliwą zasługą dużej wrażliwości artystycznej kierownika muzycznego przedstawienia — Jana Kulaszewicza. Na to, że wysłuchałem całej kompozycji z przyjemnością złożyła się także czystość i pełnia brzmienia chóru przygotowanego przez Henryka Górskiego i znakomitą w większości obsadę śpiewaków.

Była to więc dobra zabawa, a razem z publicznością bawili się na scenie śpiewacy. Wszystkie role były tak trafnie obsadzone, że każdy wykonawca mógł pokazać się z najlepszej strony. Ponadto nie tylko śpiewali bardzo dobrze, ale poruszali się na scenie z taką naturalną swobodą, jakby improwizowali swoje aktorskie kwestie. Ta strona realizacji — to duży sukces reżysera, Danuty Baduszkowej, która niejednokrotnie ujawniała na poznańskiej scenie zrozumienie specyfiki teatru muzycznego w połączeniu z wrażliwością ucha.

Ale też pracowała teraz z doborowym zespołem, że wymienię tylko Sławomira Żerdzickiego jako uwodziecelskiego Boccaccia (lepszy byłby jedynie w rolach zbrojników, gdzie zresztą też uwodził), Jana Czekaya, zachwycającego kunsztem wokalnym i aktorskim w każdej roli, a tu grającego księcia Pietro, czy wreszcie Krystynę Pakulską, która nastawiając głos na niebiańską ekliptykę odtwarzała z sugestywnym realizmem, a przy tym nieco groteskowo, dziewczynę Fiametty. Pozostała, bardzo liczna obsada stanowiła godną oprawę dla tej centralnej i najbardziej blizkiej trójki postaci.

Wolór widowski przedstawił podniosły pomysłowe wystawki choreograficzne Krystyny Gruszkówny, a także szermierka, w której arkana

W PRASIE

PRZYSZŁOŚĆ POZNANIA

Przewiduje się, że w najbliższym 20-leciu podwoi się liczba mieszkańców stolicy Wielkopolski. Dla urbanistów i architektów wynika z tego zadanie niebywale rozbudowy miasta. Wyowiada się na ten temat Główny Architekt Poznania, mgr inż. Jerzy Buszkiewicz w artykule pt. „Poznań się zmienia”, opublikowanym na łamach pierwszego numeru magazynu ilustrowanego „Tydzień”, jaki w minionym tygodniu pojawił się w kioskach.

Wskazując na potrzebę całkowitej modernizacji centrum Poznania, zmian w układzie komunikacyjnym, rozbudowy zieleni miejskiej, mówiąc o zamierzonych w zakresie rozbudowy bazy mieszkaniowej, J. Buszkiewicz stwierdza:

„Sądzę, że warto kilka zdań poświęcić obranej przez nas metodzie planowania rozwoju miasta. (...) Polega ona na opracowaniu generalnych koncepcji, w których będzie zawsze dość luzu na zmiany szczegółów bez naruszania ogólnych zasad. (...) Przykładem generalnych koncepcji mogą być plany przebudowy centrum, nowe go układu komunikacyjnego, pierścienia leśno-wodnego, kolorystyki miasta itp. Wszystko to robimy jak najdokładniej, z ową przyszłościową dla naszego regionu solidnością, ale nie bez szczypty wyobraźni i fantazji która jest niezbędna, by z wiedzy urbanistycznej uczynić sztukę, twórczość. Przyświeca nam przy tym myśl, że budowa drugiej Polski nie może być tylko po prostu budową nowych domów i dzielnic”.

A JEDNAK MOŻNA — Ochro- na mienia społecznego jest w naszym ciągu jednym z zagadnień pierwszoplanowych. Temu tematu poświęca swój artykuł Cecylia Błońska pt. „Gość na chwilę widzi na miłe” na łamach tygodnika „Prawo i Życie”.

„Pewnego letniego popołudnia — pisze autorka — pracownicy wojskowej instancji partyjnej, funkcjonariusze MO i SB, prokuratorzy, inspektorzy NIK, pracownicy straży pożarnej wyruszyli do 49 zakładów pracy (...) by ustalić w jaki sposób przed kradzieżami, marnotrawstwem i pożarami zabezpieczony jest majątek narodowy oraz tajemnica państwowa i służbową”.

Relacja z tej kontroli nie jest wprawdzie zlokalizowana (acz można się domyślać, że chodzi o wojskowe zakłady rezerwowe) wszakże wazniejsze są podane przykłady zaniedbań. Otwarte szafy w pokojach biurowych, niezabezpieczone piekarniki, niedostateczna liczba pracowników nadzoru, zbyt szczupłe liczebnie drużyny zakładowej straży pożarnej, brak zamków przy biurkach, pijaństwo podczas pracy, niewykorzystane maszyny, brak należytych zabezpieczeń na oknach — to tylko niektóre z zaniedbań ustalonych przez kontrolerów.

Ze kontrole takie są potrzebne, wynika to z działań jakie przebiegały pod kontrolą inspekcji. „Zmiany, jakie zaszły w tych samych zakładach po kontroli — pisze C. Błońska — dowodnie świadczą jak szybko zadziałała kontrola na rzecz ochrony mienia, porządku,ładu i dyscypliny. W ciągu niewielu dni wyczerpie prawie zdołano rzeczywiście zlikwidować różnorodne niedbalstwa, zauważone przez kontrolne zespoły”.

„ILE KOSZTUJE „LATO”? — Zastanawia się nad tym na łamach „Panoramy” (śląskiej) autor podpisujący się pseudoni-

mem WIK. Odwiedził on w tym roku kilka turystycznych rejonów kraju. Wszędzie poświęcił uwagę obsłudze turystów indywidualnych. Obserwacje wskazują, że dotychczasowa polityka budowania ośrodków zakładowych i reśorliowych sprzyja rozwojowi wczasów, w tym także rodzinnych, natomiast wędrownie indywidualny (pieszo, na motocyklu, kajakiem czy samochodem) natrafia na sporo kłopotów w znalezieniu noclegu, w zdobyciu żywienia itp.

„Marzy mi się coś na kształt wielkiej, ogólnopolskiej recepcji, która miałaby w ewidencji wszystkie miejsca wczasowe w Polsce. Aby wszystkie ośrodki zakładowe, wszystkie urządzenia sportowe i rekreacyjne jakimi dysponują, w miarę posiadania wolnych miejsc, były dostępne dla każdego. (...) Aby nasze wczasowiska i domy wypoczynkowe, nasze campingi i pola namiotowe, nasze jadłodajnie i bufety, które dziś funkcjonują za napisami „obcym wstęp wzbroniony”, mogły służyć nam wszystkim o wiele dłużej, aniżeli przez cztery miesiące w roku”.

O KULTURZE WYPOCYNKU — „Dobra wola nie wystarczy”, to tytuł artykułu Iwony Wojtczak na łamach tygodnika „Literatura”. Jak wielu autorów w innych periodykach powraca ona również do tematyki wypoczynku wakacyjnego, tym razem w oparciu o refleksje zaczerpnięte z nadmorskiego pasa od Usiki po Kołobrzeg.

W tym roku, według przewidyrań obliczeń, wypoczywało tam około 5 milionów osób (stałych mieszkańców plus wojewódz two koszańskiśkie 840 000). Jak stwierdza I. Wojtczak, ze strony wczasowiczów powtarzały się i w tym sezonie znane już skargi na: zaopatrzenie, warunki lokalowe, złe zaplecze gastronomiczne i brak zaplecza rozrywkowego. Wszystko to — zdaniem autorki — może ulec poprawie w ciągu kilku lat i to w oparciu o realny i realistyczny plan działania, bo sama dobra wola różnych ludzi czy instytucji nie wystarczy. Potrzebne są też fundusze i moce przerobowe. A wszystko po to, by osiągnąć wysoki standard wypoczynku.

Potrzebna jest też kultura wypoczynku.

„Ale czego to właśnie potrzeba — konkluduje I. Wojtczak — by ta „niska kultura” stała się kulturą. Apele do świadomości odnoszą skutec dość niki. Potrzeba własnie wysokiego standardu warunków materialnych, w których się wypoczywa. To one zobowiązują, to one uświadamiają, że żyje się w świecie trudnym porządkowanym i że ten porządek należy szanować. Prymitywizm otacza nia materialnego źle działa na kulturę”.

PONADTO zwracamy w tym tygodniu uwagę na artykuł Wiesławy Grocholi w „Polityce” — pt. „Partia bliżej ludzi”, na publikację „Życia Gospodarczego” — pt. „Dyskontować wyniki rolnictwa” pióra Marcina Makowieckiego, na opublikowaną na łamach „Przekroju” relację Zbigniewa Święcha pt. „Cud w Przemyslu” — na temat operacji przyszywania zmiędlonej nogi, oraz na artykuł Jerzego Lohmana w „Życiu Literackim” pt. „Dziś Ealtys — jutro ocean” — nawiązujący do podpisanej niedawno Konwencji Międzynarodowej w sprawie ochrony wód Bałtyku. Warto też zapoznać się z innymi w tym tygodniu publikacjami na temat puczu wojskowego w Chile.

LEKTOR

Wędrowki rękopisu Kopernika

Dokończenie ze str. 4

tyka, podróżującego wraz ze swym uczniem Walentynem Otho, gwałtowna burza i powódź. Podczas przeprawy przez rzekę wywróciła się łódź, a Otho chwycił kołyszący się na wzburzonych falach rękopis Kopernika.

Po śmierci Retyka w 1576 roku spadkobiercą jego i rękopisu Kopernika został Otho, który objął katedrę matematyki w Heidelbergu, przywoząc tam ocalałe dzieło. Następnym właścicielem rękopisu był dziekan tamtejszego uniwersytetu Jakub Christman, a wdowa po nim sprzedała „De revolutionibus” Janowi Komensky'emu, członkowi sekty Braci Czeskich.

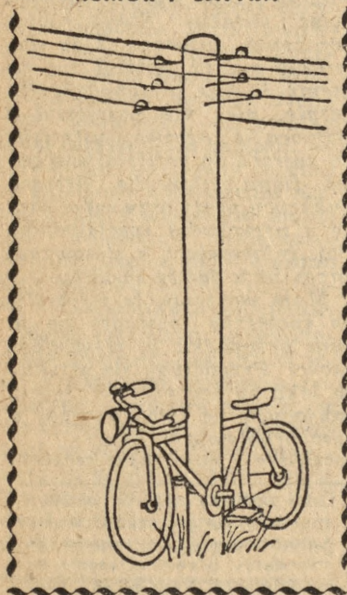
Kiedy w Czechach zaczęto prześladować Braci Czeskich, Komensky schronił się do Polski, przebywając u Braci Polskich w Lesznie. Tam też znalazł się w 1628 roku rękopis Kopernika. Po najeździe Szwedów Komensky opuścił Polskę uwożąc ze sobą w 1655 roku rękopis Kopernika do Amsterdamu.

Po śmierci Komensky'ego rękopis trafił do rąk Ottona von Nostitz z Rokitnicy, czeskiego magnata, związanego z sekta Braci Czeskich i przeleżał 150 lat w praskiej bibliotece Nostitzów.

Pierwsza wzmianka o znajdującym się tam rękopisie Kopernika ukazała się w 1788 roku, ale dopiero w 1840 roku podczas porządkowania biblioteki, natrafiono w starym rejestrze na następującą pozycję: „De Revolutionibus Mikolajae Kopernika, rękopis, cena inwentarowa 30 grajcarów”. Wieść o niezwykłym odkryciu obiegła cały świat, a Praga stała się przez pewien czas celem naukowych pielgrzymek.

Wypożyczony na Wystawę Odrodzenia Polskiego w Warszawie w 1953 roku, rękopis Kopernika był podziwiany przez tysiące osób. (PAI)

HUMOR I SATYRA





Regaty dookoła świata

Według informacji jakie PAP otrzymał z Royal Naval Sailing Association w Portsmouth, Polskie jachty startujące w regatach dookoła świata „Copernicus” i „Otago” zajmują 10 i 13 miejsce. Wszyscy nie jednostki startujące w imprezie znajdują się u wybrzeży amerykańskich. Najszybszy francuski jacht „Penduck” (kpt. Bric Taber) w ciągu tygodnia żegluga przeplątał 1800 km ze średnią szybkością 7 węzłów. Po obliczeniach komputera, (który uwzględnił przeciętny handicap, na II miejscu jest meksykański „Sayula” oraz francuski „33 export”. Polskiemu „Otago”, który jest 12 co do wielkości jachtem regat, obliczono 6-dniowy handicap, a jednemu z najmniejszych jachtów „Copernicus” — 9-dniowy. Podstawą wszystkich obliczeń jest największy i najszybszy jacht brytyjski „Great Britain”, który zajmuje 5 miejsce. (PAP)

I liga żużlowa

Porażka Unii

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi żużlowej Śląsk Świętochłowice wysoko pokonał Unię Leszno 58:20.

Najwięcej punktów dla Śląska zdobyli: P. Waloszek — 12, W. Waloszek — 11, a dla Unii Jader — 8. Najlepszy czas dnia uzyskał w pierwszym biegu P. Waloszek — 76,0 sek.

Zaległy mecz między Włókniarzami i Rowem w Częstochowie zakończył się zwycięstwem miejscowego „Włókniarza” 45:32. Najlepszymi na torze byli: w zespole ROW — Wyględa — 11 pkt., a w zespole „Włókniarza” — Jurczyński — 11 pkt. (PAP)

Na terenach POSTiW-u

Poznań otrzyma nową halę sportową

Stolica Wielkopolski nie jest zbyt bogata w urządzenia sportowe znajdujące się pod dachem, a istniejące sale i hale, pękają w przyszłościowych szwach. Przykładem może być tutaj sala przy ul. Marceleskiej, gdzie oprócz normalnych zajęć studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Służb Kwatermistrzowskich, odbywają się treningi sportowej drużyny piłki ręcznej, a w trakcie mistrzostw sezonu są trudności ze znalezieniem wolnych terminów na ligowe spotkania. W lipcu przyszłego roku oddana zostanie do użytku hala sportowo-widowiskowa w parku Kasprowicza, ale z uwagi na jej wielkość i koszty eksploatacyjne, przeznaczona ona zostanie głównie dla zespołów I-ligowych i dla imprez o najwyższej randze. Natomiast drużyny i sportowcy klas niższych, będą mogli korzystać z nowej hali, która również w przyszłym roku, powstanie na terenach Poznańskich Ośrodków Sportu, Turystyki i Wypoczynku przy ul. Chwiałkowskiego.

W tych dniach podpisana została pismo-NRD-owska umowa, na dostawę do naszego kraju 8 hal sportowych, głównie z przeznaczeniem dla wyższych szkół wychowania fizycznego, zaś jedna z nich przynajmniej została poznańskie mu POSTiW-owi. Będzie to hala o konstrukcji z elementów aluminiowych, z boiskiem o wymiarach 42x24 m i wysokość na 10 m. Można tam więc rozgrywać mecze piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki, tenisa ziemnego, a także nadaje się ona do wykorzystania przez sportowców niektórych dyscyplin indywidualnych jak np. gimnastyka. Hala posiadać będzie poza boiskiem całe zaplecze higieniczno-sanitarne, szatnie, pokoje dla sędziów itp.

Dostawa gotowych elementów w nowej hali ma nastąpić w II kwartale 1974 r. Do obowiązków inwestora — POSTiW-u, należy będzie przygotowanie fundamentów i rozwiązanie sprawy ogrzewania. Z tym ostatnim problemem nie będzie kłopotów, gdyż kotłownia pływająca przy ul. Chwiałkowskiego, może dostarczyć potrzebną ilość ciepła, chodzi tylko o to, aby

Piłkarze Warty grają w Bydgoszczy

Czekamy na konsolidację zespołu

W związku z przygotowaniem do meczu z Walią, piłkarze I ligi pauzują, natomiast na placu boju pozostali drużyny drugoligowe. Jedyne reprezentant Wielkopolski w tej klasie rozgrywek — zespół Warty, rozegra swój kolejny mecz ligowy w Bydgoszczy z miejscowym Zawiszą.

Piłkarzom Warty — jak na razie — nie wiecie się w tegorocznym sezonie. W dotychczas rozegranych 5 kolejkach spotkań, uzyskali oni 3 remisy i dwa razy schodzili z boiska pokonani, z tym jednak, że były to porażki, wysokie: z Lublinianką i z Ursusem, „Zieloni” zajmują obecnie przedostatnie miejsce w tabeli z 3 punktami i różnicą bramek 5-12. Os

Mistrzostwa Europy w brydżu sportowym

W 14 rundzie odbywających się w Ostendzie mistrzostw Europy w brydżu sportowym, Polacy pokonali drużynę Danii 16:4 i po tym zwycięstwie awansowali z 9 na 8 miejsce w tabeli mając 172 punkty. Pierwsze trzy drużyny w tabeli także odniosły w tej rundzie zwycięstwa: Francja nad W. Brytanią 15:5, Włochy nad Portugalią 20 do minus 5 i Izrael nad CSRS 15:5.

Pozostałe rezultaty:

Szwajcaria — Belgia	18:2
Węgry — Holandia	14:6
NRF — Finlandia	13:7
Szwecja — Islandia	11:9
Turcja — Hiszpania	14:6
Irlandia — Jugosławia	16:4
Austria — Norwegia	14:6
Liban — Grecja	12:0

(o-bran)

Motorowe zawody w Oleśnicy

Dużą niespodziankę przyniosły rozegrane w Oleśnicy zawody motorowe LZS-owców z gminy Chodzież. Wśród 20 uczestników, palma pierwszeństwa przypadła bowiem... jednej z 5 startujących kobiet — Danucie Koźlarek z Rataj. Drużynowo wygrała reprezentacja Oleśnicy przed Konstantynem i Ratajami.

(bop)

stąpi w następującym składzie: Cieślak — Żurawski, Zawadzki, Zawaj, Joczys, Luczak, Franiak, Rajewicz, Pacala, Janus i Krasowski. W wypadku wyłączenia kontuzji przez Melerowicza, zastąpi on najprawdopodobniej Krasowskiego.

Mecz Warta — Zawisza rozegrany zostanie dzisiaj o godz. 11 w Bydgoszczy, natomiast w Poznaniu i innych miejscowościach województwa poznańskiego, odbędą się mecze mistrzowskiej klasy okręgowej: Graja: Włókniarz Kalisz — Olimpia, Tur Turek — Grunwald, Ostrovia — Błękitni Wronki, Calisia — Noteć Czarnków, Zagłębie Konin — MKKS Rawicz, Polonia P-ń — Obrą Kościan, Warta II — Lech II, Stella Gniezno — Proсна Kalisz, Sparta Szamotyły — Przemysław P-ń, Polonia Leszno — Kania Gostyń. Z drużyn poznańskich najciekawszy pojedynek czeka piłkarzy Olimpii, którzy grają w Kaliszu z Włókniarzem, zajmującym obecnie 4 miejsce w tabeli. Na ewentualnym potknięciu gwardzistów, może skorzystać poznańska Polonia, która grając na swoim terenie, jest faworytem w meczu z Obrą. (S)

Zagraniczne starty polskich kolarzy

Zaraz po zakończeniu indywidualnych mistrzostw Polski w kolarstwie, które rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę we Wrocławiu, zdobywcy medalu z San Sebastian i Barcelony — Ryszard Szurkowski, Stanisław Szozda, Tadeusz Mytnik, Janusz Kierzkowski oraz Wojciech Matusiak udają się do Austrii.

Wzmacniać oni udział w 5-etapowym wyścigu o łącznej trasie 750 km, rozpoczynającym się w Wiedniu, a kończącym w stolicy Księstwa Lichtenstein — Vaduz. Impreza ta zapowiada się bardzo interesująco. Do organizatorów napłynęły zgłoszenia z 7 państw, które przysyłały do Austrii swoje najsilniejsze ekipy. (PAP)

Rydzyńska

Turyści na szlaku walk we wrześniu 1939

Dwanaście drużyn turystycznych w liczbie ponad 100 osób, w tym spora grupa studentów z Politechniki w Dreźnie (NRD), wzięła udział w dorocznym dwudniowym rajdzie szlakiem walk wrześni 1939 do Rydzyny. Nader urozmaicone trasy — „Patrolowa”, „Tropicieli”, „Miejsca straceń”, „Cwiczę” i „Zborna” wiodły do miasteczka — zabytku.

W pierwszym dniu imprezy przy ognisku na terenie pięknego Zamku Sułkowskich, odbyło się interesujące spotkanie turystów z weteranami września 1939 — członkami kolejowego koła ZBoWiD w Lesznie.

Następnego dnia turyści i kombatanaci udali się do lasu rydzynskiego by złożyć wiązanki kwiatów pod obeliskiem. Po uroczystej chwili wspomnień turyści i goście wrócili do Rydzyny, gdzie oczekiwali ich smaczny polowy posiłek. Następnie wręczono pamiątkę we znaczkach i plakietki oraz wyróż

Przed meczem Polska — Walia

Pojedynek o wszystko

Już w najbliższą środę na chorzowskim stadionie piłkarze Polski i Walii stoczą rewanżowy pojedynek w eliminacjach mistrzostw świata. Dla obu reprezentacji wynik tego meczu ma ogromne znaczenie. Wygrana daje zwycięzcom realne szanse awansu do finałowej „16”.

W marcu br. na Ninian Park w Cardiff polskich kibiców spotkał zawod. Nasza reprezentacja fatalnie zainaugurowała swoje eliminacyjne występy, przegrywając z Walią 0:2. Liczono wówczas na remis, a nawet zwycięstwo białoczerwonych. Minęło kilka miesięcy i podopieczni trenerów Bowena oraz Górskiego rozegrali drugi mecz. W polskim obozie, mimo pamiętnej lekcji w Cardiff i braku Lubanowskiego oraz Kraski — dwóch piłkarzy, którzy odgrywali kluczowe role w zespole — panuje optymizm.

Od czwartku 18 wybrańców trenera K. Górskiego przebywa w Kamieniu k/Rybnika. Tam przedostatni szlif formy. Skład na środowy mecz ustalony zostanie we wtorek, ale już dziś osada większości pozycji jest niemal pewna. Jan Tomaszewski w bramce nie ma konkurentów. W obrobie z pewnością wystąpią Antoni Szymanowski, Jerzy Gorgoń, Adam Musiał, a drugim stoperem będzie prawdopodobnie Mirosław Bulzacik. W drugiej linii niepodważalne są pozycje Kazimierza Deyny i Lesława Cmikiewicza. Ich partnerem będzie chyba Henryk Kasperczak, który tak dobrze spisywał się w Belgradzie, choć nie wykluczone, że trenerzy skorzystają z utrzymującego się również w dobrej formie Zygmunta Maszczyka.

Największy problem to atak. Tylko Robert Gadocha ma w nim pewne miejsce. Wszystko wskazuje na to, że drugim skrzydłowym będzie bojowy Grzegorz Łato. A kto zastąpi Włodzimierza Lubanowskiego? Kandydatów jest trzech: bramkostrzelny, ale nie sprawdzający się najlepiej w reprezentacji Joachim Marks, świetnie zgrany z Łato — Jan Domarski i zabrzania Andrzej Szarmach.

Mistrzostwa sztangistów

Dwa medale zdobyli reprezentanci ZSRR w wadze lekkociężkiej na rozgrywanych w Hawanie mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów. Złoty medal wywalczył Dawid Rigert — 365 kg, a srebrny Wasilij Kokołow — 360 kg. Brązowym medalistą został niespodziewanie Peter Petzold (NRD).

(o-bran)

Flaga Berlina Zachodniego „przeszkadza” sportowcom NRF

Mecz lekkoatletyczny Polska — NRF, przewidziany na 22 — 23 bm. nie dojdzie do skutku. Na dwa dni przed terminem meczu Związek Lekkiej Atletyki NRF poinformował organizatorów, że ekipa zachodniemiecka nie przybędzie do Warszawy na to spotkanie. Jako powód zerwania meczu Związek Lekkiej Atletyki NRF podał przewidywane wywieszenie na stadionie, obok flagi polskiej i NRF, również flagi Berlina Zachodniego. (PAP)

Turniej młodych szczypiornistów

Z okazji święta patrona szkoły podstawowej nr 2 w Obornikach — Ludowego Wojska Polskiego — 30-lecia LWP, rozpoczął się tam ogólnopolski turniej piłki ręcznej dziewcząt. Jego stawką jest piękny puchar dyrektora „dwójki”, o który ubiegają się oprócz dwóch drużyn gospodarzy, reprezentacje szkół: nr 26 Szczecin, Gardeja woj. gdańskie i Ślaski Małe woj. kieleckie. Są to aktualnie na szczeblu szkolnym zespoły szczypiornistów. Faworytami turnieju są dziewczęta z Kieleckich, które na tegorocznych mistrzostwach Polski zdobyły IV miejsce i prowadzą w tabeli po spotkaniach pierwszego dnia. (bop)

WRZESIEŃ	
23	Bogusława, Tekla
Niedziela	Gerarda, Teodora
24	
Poniedziałek	Słońce: 5.27—17.37

TEATRY

W POZNANU

NIEDZIELA

MUZYCZNY — g. 15 i 19.30 „Mój przyjaciel Bunbury”

MARCINEK — g. 11 i 17 „Lajkonik”

NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”

OPERA — g. 19.30 „Boccaccio”

POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany”

PONIEDZIAŁEK

MUZYCZNY — g. 19.30 „Kraina uśmiechu”

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA

GNIEZNO: „Gwałtu co się dzieje”

KALISZ: „Żołnierz i bohater”

KROBIA: „Solo na kuranty”

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ: Ceramik: „Ostatni termin” i „Dzieci Don Kichota”

Noteć: „Wędz Indian — Tecumseh” i „Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem”

GNIEZNO Polonia: „Śledztwo skończone, proszę zapamiętać”

Lech: „Pojedynek na wieżach”

GOSTYN: „Dziewczyna inna niż wszystkie” i „Rycerz szklanego ekranu”, poniedziałek, nieczynne.

JAROCIN: „Orle piórko”, poniedziałek, „Dzielnego wojaka Rossolono”

KALISZ Kosmos: „Zbierzanie”; Oaza: „Jedynym wyjściem jest śmierć”; Stylowe: „Absolwent”

KEPNO: „Zabijcie czarną owcę”, poniedziałek, nieczynne.

KŁODAWA: „Mały wielki człowiek”, poniedziałek, nieczynne.

KOŁO: „Pozwólcie startować”, poniedziałek, nieczynne.

KONIN Górniki: „Gappa”; Centrum: „Mro.żisko” i „Pan Wołodyjowski”

KOSCIAN: „Rewizja osobista”

KORNIK: „Jeździź osobliwość”, poniedziałek, nieczynne.

KROTOSZYN: „Mordercy w imieniu prawa”, poniedziałek, nieczynne.

KRZYŻ: „Kłopoty z cnotą”

LESZNO: „Świadek koronny”

MIEDZYCHÓD: „Godzila contra Hedora”

NOWY TOMYŚL: „Tristana”, poniedziałek, nieczynne.

OBORNIKI: „Znikający punkt” i „Grubasek”, poniedziałek, nieczynne.

OSTROW Roma: „Noen kowboj”; Słońce: „Hubal”

OSTRZESZÓW: „Ostatni wojownik”, poniedziałek, nieczynne.

PIŁA Iskra: „Hubal”; Koral: „Niebieskie jak Morze Czarne”; Sokół: „Wesele kruków” i „Skłania kula”, poniedziałek, nieczynne.

PLESZEW Hel: „Kozł róg”, poniedziałek, nieczynne; Pluton: „Wakacje we czworu” i „Kryżacy”

RAWICZ: „Wyzwolenie” cz. IV i V, poniedziałek, nieczynne.

ROGOŹNO: „Małżonkowie roku II”, poniedziałek, nieczynne.

RYCHTAŁ: „Z tamtej strony teści” i „Znow skacze przez kałużę”, poniedziałek, nieczynne.

SLUPCA: „Bolesław Smiały”, poniedziałek, „Książka Czardasza”

ŚREM Klubowe: „Wielka włóczęga” i „Tyłko dla orłów”, poniedziałek, nieczynne; Słonko: „Walter broni Sarajewa”

ŚRODA: „Gangsterski walc”, poniedziałek, nieczynne.

SZAMOTULEY: „Na wylot” i „Ujawnienie ognia”, poniedziałek, „Tydzień szaleńców”

TRZCIANKA: „Z tamtej strony teści”, poniedziałek, nieczynne.

TUREK: „Motyle”

WAGROWIEC: „Błąd szeryfa”, poniedziałek, nieczynne.

WOLSZTYN: „Poszukiwany, poszukiwana” i „Obcy wstęp wzbroniony”, poniedziałek, nieczynne.

WRZEŚNIA: „Dziewczyna inna niż wszystkie”, poniedziałek, nieczynne.

W POZNANU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Polski Fiat bije trzy rekordy światowe”

DYZURY

SZPITAL: interny, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyłowskiego 49; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki)

Telefon Zaufania — nr 580-87 i 522-51

Antek: Dzierżwińskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Miłkiewicza 22, Czerwieka 24, Świerniańska, Staroświecka 78 (dworzec pociągów), Marcinowskiego 11 (cała doba)

Polonia – to także reprezentanci techniki

Podczas wędrowek po Srebrnym Globie amerykańscy astronauta posługiwali się „kieszycowym samochodem”, którego twórcą jest absolwent Politechniki Warszawskiej, jeden ze specjalistów znanego firmy General Motors prof. Mieczysław Bekker.

Długa jest lista polskich nazwisk w księdze współtwórców rozwoju techniki i cywilizacji światowej. Ale dorobek środowiska naukowych i technicznych Polonii zagranicznej pozostaje nadal mniej znany niż wkład Polaków w inne dziedziny życia.

Popularyzację polskiego wkładu w światową myśl techniczną prowadzi m. in. Naczelna Organizacja Techniczna oraz jej pisma branżowe. Czynkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT utrzymują kontakty z dawnymi kolegami z politechnik i uczelniami technicznymi, których losy rzuciły na emigrację.

Przypomnijmy, że pierwszą — na szerszą skalę

— próbą nawiązania stałych kontaktów z naukowcami, inżynierami i technikami ze środowiska polonijnych było zaproszenie ich reprezentantów na VI Kongres Techników Polskich obradujący przed dwoma laty. Ta inicjatywa NOT spotkała się z żywym przyjęciem; kilkudziesięciopięcioro grup naszych rodaków z 15 krajów wszystkich kontynentów była obecna na kongresie, wielu polonijnych inżynierów nadesłało swe listy.

W ciągu ostatnich lat odwiedziło kraj wielu polonijnych inżynierów i techników, zarówno starszego pokolenia — pamięlających jeszcze studia w Polsce, jak również tych którzy przyjechali do kraju po raz pierwszy. Jednym z głównych motywów przyjazdów — jest ciekawość zawodowa, chęć poznania współczesnego poziomu techniki, nauki, życia kraju. Goście odwiedzali zakłady przemysłowe i instytuty, uczelnie techniczne, placówki naukowo-badawcze. Spotkania z naukowcami i technikami były okazją do dzielenia się doświadczeniami. (PAP)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, sob. dni przedśw. i 23. IX nieczynne — wystawa „Wyobrażenia o Kosmosie w epoce Kopernika” (do 30. XII).

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17 niedz. i święta g. 10-16 — wystawa „Motywy wojskowe w sztuce”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 9-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 10-18.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18.

BWA (St. Rynek) „Arsenal” — Wystawa malarstwa I Ogólnopolskiego Konkursu im. J. Sypchańskiego oraz Wystawy rysunków i grafiki A. Jezierskiego — g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15, poniedziałek nieczynne (do 7. X).

KŁUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Rzeźby ludowe” Macieja Cwirzyka — g. 10-20, niedz. i święta g. 12-18.

filmowe gra zespół W. Parzyńskiego; 12.35 Za kierownicą; 13. Poranek pełen przeżyć — śpiewają „Albabi”; 13.05 Na opolskiej antenie; 15.10 Sylwetki jazzowe — Serge Chaloff; 15.30 N+T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 U źródeł flamenco; 15.55 Spotkanie z Gilbertem O’Sullivanem; 16.35 A la flamenco; 16.45 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Piknik na skraju drogi” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Nili święta rzeka; 18. Klub starej płyty; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Na estradzie Joe Cocker; 19.05 „Przemleń z wiatrem” — pow.; 19.35 Muzyka poczta UKF; 20. Czas tańca; 20.15 i przeszły; 20.15 Niezawodne spółki autorskie; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21. Nie czytałeś — to posłuchajcie; 21.20 W kręgu bluesa; 21.45 „Fidelio” — opera tygodnia; 22.08 Śpiewa — Elton John; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23. Swoje ulubione wiersze recytuje H. Boukołowski; 23.05 Collegium musicum — Sonaty fletowe Mozarta; 23.30 Na dobranoc śpiewa Bobby Solo.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I — 7.30 — TV Kurs Rolniczy; 8.05 — Przypomnienia, radzimy; 8.15 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów — Telekanal — Niewidzialna reka — Przygody Pana Michała — film pt. „Brat Jerzy” — TV Klub Śmiały; 10.30 — Naokoło świata — Galeria; 10.45 — „Antena” — informacje i programy radiowych i telewizyjnych; 10.55 — W starym kinie — Film moją pasją; 11.30 — Z cyklu „180.000 km przygód” — cz. IV — „Okno w okno z dżunglą” — kolor; 12 — Dziennik; 12.15 — Niedzielną koncert promienadowy — kolor; 13.15 — Przemiany — magazyn aktualności; 13.45 — Dla dzieci — Jolina Porazińska — „Gadające zwierzęta”; 14.20 Losowanie Toto-Lotka; 14.35 — Interstudio — Magazyn Inform. Public. o krajach socjalistycznych; 15.05 — „Morskie opowieści” — progr. rozrywk.; 15.40 — Film muzyczny TVP — premiera miesięczna; 16.10 Sportowy magazyn sprawozdawczy — mecz lekkoatletyczny NRF — Rumunia — Polska; 17.55 — „To lubię” — z cyklu „Poezja Polska” — Adam Mickiewicz; 18.15 — „Tele-echo” — kolor; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.15 — „Kuzynka Bietka” — film serjyny prod. ang. odc. I — „Uboży krewini” — kolor; 21 — PKF; 21.10 — „Gwiazdy siedmiu stolic” — „Głos na Budapeszt” — kolor; 22.10 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II — 11 — Transm. z międzypaństw. turnieju bokserskiego „Czarne diamenty”; 15.25 — Dla młodych widzów — „Sport i zabawa” — program TV NRD; 16.25 — „Fabryczna twarz Łodzi” — (Ocalić od zapomnienia) — W 500-lecie nadania praw miejskich; 17 — Film Jerzego Passendorfera — „Barwy walki” — fab. film polski; 18.30 — (Galeria 33 milionów) — „Malarstwo Aleksandra Kobzeja” — kolor; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.15 — „Pocutunek” — opera Bedricha Smetany. Wykonawcy: soliści, chór i ork. Narodowego Divadla w Pradze; 22.20 — Estrada literacka — „Powroty”.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Uwaga: UKF 69,74 MHz transm. tuje pr. II.
Program własny: 16.15 Program stereofoniczny.

RADIO

NIEDZIELA

PROGRAM I: 7.30 Moskwa z mełdą i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 73; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla dzieci — „Drewniak” cz. 11; 10.25 Radiowa piosenka miesiaca; 11.05 Niedzielną konc. życzeń miłośników muz. poważnej; 12.10 Public. międzyznan.; 12.15 Przebież zawsze młode; 12.45 Zagrajcie mi sztalerczka; 13. Wesoły autobus; 14 W kręgu walców; 14.30 W Jeziora nach; 15. Konc. życzeń; 16.05 Transm. międzypaństw. meczu lekkoatletycznego Polska — NRF oraz Polska — Rumunia; 17.40 Muz. rozrywk.; 18.05 Film, musical, operetka; 19. Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranoc; 20.15 Pieć kwadransów rytmu; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Rewia piosenek; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Pieć kwadransów rytmu; 23.30 Ralendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Public. międzynarodowa; 10 „Radioli nr 10”; 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 12.35 Czy znasz te książki?; 13. Poranek symf. muz. klasycznej; 14. Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiowy Teatr Młodych — „Pogapi się na flamingi” słuch.; 16. Fragmenty oper; 16.30 Konc. chopinowski z nagraniem M. Argericha; 17.01 „W co się bawić?”; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19. Teatr PR — „Tajemnica czterech notariatuśnych akt”; 19.50 Muz. rozrywk.; 20. Konfrontacje literacko-operowe; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.55 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania — cz. 1; 21.50 Słynie chóry śpiewają — Budapeszteński Chór Dźwięczący im. Zoltana Kodaly’a — cz. II; 22. Pozn. wiadom. sport.; 22.10 R. Strauss: Poemat symf. „Don Juan” — cz. III; 22.30 Poetycki koncert, życzeń; 23. IV aud. z cyklu: Koncerty Brandenburskie J. S. Bacha — cz. IV; 23.40 Z twórczości kameralnej Ravela i Debussy’ego — cz. V.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Uwaga: UKF 69,74 MHz transm. tuje program II.

PROGRAM WŁASNY: 18.30 Warszawski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Teresą Kesoviją; 8.10 Klasa — magazyn filatelistyczny; 8.35 Niedzielną rytmy; 9 „Piknik na skraju drogi” — pow.; 9.10. Grajcie listy; 9.35 Gdy się mówi „A” — aud. public.; 10. Ilustrowany Tygodnik Rozrywk.; 11.23 Zapomniane koncerty fortepianowe; 12.05 „Krytonim” — Pommerstellung DL” — słuch.; 12.30 Między „Bobino” a „Olympia”; 13. Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przebież z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Konc. sekcetu Goodmana — Kopenhaga 72; 14.45 Za kierownicą; 15.10 „Humus — sily witalne”; 15.30 Znajomi z encyklopedii — L. Filipczyński; 15.30 Zwierzenia prezentera; 16.15 4 razy P — czyli parodia, plagiat, pastisz, piosenka; 16.45 Piosenki z włoskiego buta; 17.05 „Piknik na skraju drogi” — powieść; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Obrona pracy doktorskiej z archeologii”; 18.10 Konc. sekcetu Benny Goodmana — Kopenhaga 72; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów maksimum muzyki; 19.05 Balady z gitarą; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmie; 19.35 Muz. poczta UKF; 20. Refleksje aniecyne — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Maureen Forrester w Warszawie; 21.05 Henry David Thoreau — poeta natury; 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Opera

Str. 8 — GŁOS — 23/24 IX 1973

Komunikaty

W związku z prowadzonymi robotami przy ul. Garbary — Hydrotbudowa 7 podaje do wiadomości, że w dniu 23. 09. 73 r. w godzinach od 6 do 13, ul. Garbary

BĘDZIE ZAMKNIĘTA

dla ruchu kołowego. Objazd ulicami: Mała Garbary, Solna, Nowowiejskiego, Pułaskiego, Armii Poznań. 6547-K1

Praca • Nauka

Rencista, samotny, uczciwy bez nałogów, przyłm jakakolwiek pracę lub dozorstwo. Warunek pokoik samodzielny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7411g.

Panią w średnim wieku, uczciwą umiejacą dobrze gotować do samodzielnej prowadzenia domu przyjmie starszy pan, właściciel przedsiębiorstwa w młasteczku koło Poznania. Referencje wymagane. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7410g.

Krawca, krawcową i eks pedientkę do konfekcji na stałe zatrudnię, dobre wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7453g.

Malarzy — uczniów oraz przyuczonych zatrudnię. Engla 14 m. 8. 7420g

Panie umiejacę żyć na maszynie potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7450g.

Krawcową do szycia o dzieży dziecięcej potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7451g.

Potrzebna pracownica do szycia konfekcji dziecięcej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7462g.

Fryzjerka potrzebna, posada stała. Poznań, Warszawska 109. 7484g

Maszyniarke i pomocnicke do bielizniarstwa przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7493g.

Pomoc do dziecka potrzebna. Lodowa 5 m. 17. 7527g

Kobietę do pracy w ogrodnictwie (szklarnie) na stałe przyjmę, może być spoza Poznania. Jan Ciesielski, Poznań, ul. Głębowa 11. 7546g

Lokale

Pilnie kupię 2 lub 3 pokój, kuchnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7487g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7503g.

Zamienię wzgl. sprzedam mieszkanie typ M-5 i piętro, telefonem w Toruniu na podobne w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7547g.

M-4 Kalisz zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7299g.

Przyjmę panienki na pokój. Tęczowa 28. 7299g

Kalisz! Mieszkanie dwupokojowe, kuchnia, łazienka, przedpokój, 86 m², samodzielne, wysoki parter, parkiet, piec, reprezentacyjna ulica, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7017g.

Kupię komfortowe własnościowe mieszkanie M-6, M-5 w Poznaniu, najchętniej dzielnica Grunwaldzka. Tel. wieczorem 67-29-03 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7375g.

Nieruchomości

Sprzedam warsztat 100 m² przy stacji, biuro i zaplecze socjalno-sanitarne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7475g.

Sprzedam lub oddam w dzierżawę, murowany domek campingowy z zaadaptowaną i zagospodarowaną działką w Kiekrzu, nad jeziorem Kiekrz, Krawcowa 2 od 9.30 do 18. 7521g

Przetargi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu ogłasza na dzień 8. X. 1973 r. o godz. 10

I PRZETARG NIEOGROANICZONY na samochód marki Warszawa — 204 — osobowy cena wywoławcza 36.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w gmachu dyrekcji Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50.

Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godzinach od 8-13, przy „Centrum”, ul. Czerwonej Armii 46/50 (parking samochodów służbowych).

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy WPHO i MB w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 46/50 („Centrum”) wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. 6784-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 zakupi w drodze przetargu od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych wzgl. osób prywatnych

2 SUMATORY ELEKTRYCZNE

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Sekretariacie Przedsiębiorstwa pokój 104, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia, natomiast otwarcie ofert nastąpi 15-go dnia.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 6999-K1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

w Odolanowie, Plac Kościuszki 8

PRZYJMUJE UCZNIÓW

do nauki zawodu

montera instalacji budowlanych

Nauka trwa 2 lata.

Przy szkole znajduje się internat oraz stołówka.

Uczniom przyznawane są stypendia.

Po ukończeniu nauki zawodu zapewniaemy dobrze płatną pracę w Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a. 2432-K2

Pracownicy poszukiwani

MASZYNISTKĘ z praktyką przyjmie zarząd Poznańskie Wydawnictwo Prasowe w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. Zgłoszenia p. 16. 6948-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka 43 — przyjmą:

- branzystów do działu kooperacji,
- techników mechaników,
- tokarzy,
- frezerów,
- ślusarzy narzędziowych,
- elektromonterów,
- elektryków,
- palaczy c.o.,
- nawęglaczy,
- wartowników straży przemysłowej,
- robotników transportu i magazynowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej podanym adresem. 6627-K1

Wojewódzkie Zakłady Chłodnicze w Poznaniu, zatrudnią zaraz pracowników zamieszkałych na terenie Poznania i pow. poznańskich:

- KOBIECY do wyrobów mrożonych
- PRACOWNIKÓW przeładunkowych,
- DEZYNFEKTORÓW
- MAJSTRÓW produkcji (magazynierów)
- TECHNIKA d/s opakowań.

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli Dział Kadr — Poznań, ul. Druskienicka 2/4. Dojazd autobusem nr 60, 68, 72.

Dla pracowników poz. 1 istnieje możliwość zakwaterowania na kwaterek prywatnych. 6924-K1

Poznańskie Zakłady Wyrobów Rymarskich Poznań, ul. Mała Garbary 7, zatrudnią zaraz:

- KIEROWNIKA Działu Ekonomicznego Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka.
- REWIDENTA Zakładowego Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka.
- ST. REFERENTA do Działu Zaopatrzenia Wymagane wykształcenie średnie oraz praktyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 6927-K1

Poznańskie Zakłady Maszyn i Urządzeń Handlowych w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 228 (wejście od ulicy Smoluchowskiego) zatrudnią:

- KIEROWNIKA Ośrodka Badawczego Maszyn i Urz. — wykształcenie wyższe techn. specj. budowa maszyn i urz. gastronomicznych, praktyka na stanowisku kierowniczym.
- KIEROWNIKÓW magazynu wyrobów hutniczych — wyształt. średn. wzgl. podstaw. oraz praktyka.
- ST. KONSTRUKTORÓW — wyższe techn. praktyka 1 stanowisko ze znajomością budowy aparatury gazowej.
- REFERENTÓW ekonomicznych — średnie ekonomiczne o różn. specjaln. zagadnieniach m. in. gospodarki materiałowej.

PRACOWNICY FIZYCZNI

- PALACZA C.O.
- TOKARZY
- FREZERÓW
- SZLIFIERZA
- ROBOTNIKÓW transportu i magazynowych.

W zawodach tokarzy, frezerów i szlifierz dojeżdżających — możliwość zakwaterowania. Bliższych danych udziela Sekcja Kadr adres jak wyżej. 6872-K1

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amino”, ul. Bałtycka 85, zatrudnią zaraz pracowników na stanowiskach:

- MAJSTRÓW zmianowych w produkcji — wymagane kwalifikacje wyższe względnie średnie techniczne
- POMOCE ekstraktorowego — wymagane kwalifikacje średnie wzgl. zawodowe.
- PRACOWNIKÓW do miłyna
- PALACZY z uprawnieniami
- ROBOTNIKÓW do transportu i do produkcji

— KOBIECY na stanowisko (pakowaczki ręczne) z możliwością przyuczenia do zawodu

— SPRZĄTACZKI na produkcji.

Wynagrodzenie miesięczne wg. Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Spożywczego.

Pracownikom przyjętym do zakładu zapewnia się dojazd do pracy zakładowymi autokarami z różnych punktów miasta.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych i Szkolenia Poznań, ul. Bałtycka 85. 6884-K1

Poznańskie Zakłady Drobiarskie zatrudnią zaraz

- MASZYNISTÓW urządzeń chłodniczych z uprawnieniami,
- ŚLUSARZY i ELEKTRYKÓW do przyuczenia w zawodzie maszynisty urządzeń chłodniczych.
- KOBIECY do pracy przy mechanicznej obróbce drobiu w Wydziale Drobiarskim.

Przyjmuje się również pracowników zamieszkałych na zakwaterowanie. Zgłoszenia: Sekcja Spraw Osobowych i Szkolenia Poznań, ul. Wykopy 2/4. 6837-K1

HANDEL ZAPRASZA NA: KIERMASZ JESIENNY

zorganizowany w dniu 23 września 1973 r. na RYNKU JEŻYCKIM w godz. od 9-13

POLECAMY: ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE, ODZIEŻ MĘSKA, DAMSKA I MŁODZIEŻOWA, OBUWIE SKÓRZANE I TEKSTYLNO - GUMOWE, GALANTERIE SKÓRZANĄ, ARTYKUŁY DROGERYJNE, TWORZYWA ORAZ ARTYKUŁY SPORTOWE.

6704-K1

MŁODZIEŻY

SKORZYSTAJ Z OSTATNIEJ SZANSY

WRZESIEŃ OSTATNIM MIESIĄCEM PODJĘCIA NAUKI, ZDOBYCIA CIEKAWEGO I DOBRZE PŁATNEGO ZAWODU SZKOŁA NASZA NIE TYLKO UCZY MŁODZIEŻ ZAWODU ALE POMAGA RODZICOM W BUDŻECIE DOMOWYM. UCZNIOWIE NASI OTRZYMUJĄ:

- sportowe ubrania letnie — bluza, spodnie, koszula, krawat, skarpety i półbuty.
- wysokiej jakości garnitur wyjściowy z koszulą
- zimowa kurtkaortalionowa z ciepłym kołnierzem i taką samą czapką
- ubranie robocze i buty robocze
- posiłki regeneracyjno-wzmacniające, w czasie praktycznej nauki zawodu, jak i w szkole.

ponadto wynagrodzenie:

- w klasie I — 150,— zł.
- w klasie II — 380,— zł.
- w klasie III — 880,— zł + premia.

TO WSZYSTKO ZAPEWNI CI TRZYLETNIA ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRE „ELEKTROMONTAŻ”

Poznań, ul. Wieruszowska 16 o specjalności

ELEKTROMONTAŻ PRZEMYSŁOWY

Po ukończeniu tej Szkoły zapewniamy Ci pracę w kraju lub za granicą oraz kontynuowanie nauki w Technikum przy-

zadaniowym. ZDECYDUJ SIĘ A DOKONASZ TRAFNEGO WYBORU ZGŁASZAJĄC SIĘ W SEKRETARIACIE SZKOŁY — DOSTARCZAJĄC:

- podanie i życiorys
- świadectwo ukończenia 8 klasy
- 3 fotografie.

CZEKAMY NA CIEBIE DO KOŃCA WRZESNIA

6912-K1

„ELMET”

Hurtownia Artykułów Elektrotechnicznych
Przedsiębiorstwo Państwowe

Poznań, Pl. Wolności 17

ZAWIADAMIA, że

MAGAZYNY

przy ul. Starołęckiej 35 i Obotryckiej

BĘDĄ ZAMKNIĘTE

w dniach od 27. IX. do 10. X. 1973 r.

z powodu inwentury

PT Odbiorców uprasza się o terminowy odbiór towarów. 6821-K1

Zjednoczenie Wiodące Ogólnobranżowe

Usług Fryzjerskich i Kosmetycznych „POLFRYZ”
w Poznaniu

UPRZEJMIE ZAPRASZA

na

POKAZ FRYZUR DAMSKICH NA SEZON „JESIEŃ — ZIMA 73”

który odbędzie się dnia 23 września 1973 r. o godz. 17 w Sali Izby Rzemieślniczej Poznań, ul. Marchlewskiego 108/112 (wejście od ul. Niezłomnych).

W programie występy artystyczne.

Wstęp wolny

Wstęp wolny

6856-K1

Sprzedam skuter Wiatka, Wielka 17 m. 14. 5813gpr

Sprzedam akordeon 120 basowy, Naramowicka 28 m. 3. 7550g

Seradix do ukorzenia goździków sprzedam. Lewandowska, Raszyńska 7. 5432g

Sprzedam tanie meble dębowe do jadalni i sypialni. Sikorskiego 37 m. 6 godz. 17-19. 7091g

Sprzedam pianino „Bechstein”, ciemny orzech, idealny stan. Tel. 629-30. 7101g

Sprzedam 2 maszyny szewskie cholewarską i szpalówkę. Tel. 448-14. 7096g

Akordeon francuski nowy 4-ro chórowy 120 basowy sprzedam. Można oglądać w komisie przy ul. Paderewskiego w Poznaniu. 7113g

Sprzedam 8-tygodniowe szczepienia rasy dog arlekin. Nowacki, Jutrosin, ul. 22 lipca 5, tel. 119, pow. Rawicz. 6963g

Sprzedam maszynę dziewiarską Veritas 360 Swierczewskiego 32 m. 1. 6999g

Sprzedam mlecznicę, „Stalowa Wola”, stan idealny oraz silnik elektryczny 21 kw., wóz konny ogumiony 20-tki. Stefan Wiśniewski, Janowiec Wlkp. ul. 1 Maja 33, pow. Znin. 6821g

Asparagus sprengeri 1,5-roczny sprzedam. ul. Grunwaldzka 336. 6847g

Pianino tanio sprzedam. Łukaszewicza 24 m. 8. 6973g

Drut ocynkowany twardy średnica 2 mm, 2500 kg, po 5 zł za kg sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7237g

Pianino zagraniczne sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86. 3272g

Sprzedam krowę, jałowicę, zacieloną, powózkę Zakowo 30 pow. Leszno. 7259g

Nogi toczone do telewizorów i stolików okolicznościowych poleca stolarnia ul. Grobla 28 w podwórzu. 7290g

Sprzedam Jawę 250, Luboń 3 ul. Traugutta 10. 7309g

Samochody

Sprzedam Syrenę — 105 premia PKO Dąbrowskiego 77 m. 3. 7572g

Trabant 600 sprzedam, tel. 326-36. 7202g

Nysę do remontu lub po wypadku kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7359g

Nadwozie kompletne nowe do Skody Oktawii kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7346g

Kupię nową Skodę S-100. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7337g

Sprzedam Skodę Kombi 1203 Poznań, Byczyńska 12 godz. 18-20. 7334g

Sprzedam Skodę 1200 Alpańska 110 Działki. 7368g

Moskiewicz 408 stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 709-80. 6838g

Fiat 126 p sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7304g

Okazyjnie sprzedam Wolę M-21 Poznań, Małeckie go 12a m. 17, niedziela. 7311g

Sprzedam Fiata 850 spec. Parking szpitalny ul. Mur na godz. 14-16, niedziela. 7409g

Fiat 1500 wkrótce do odebrania sprzedam Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7497g

Sprzedam Żukę w bardzo dobrym stanie. Złotkowo 13 za Suchym Lasem. 7496g

Sprzedam Mikrusa w dobrym stanie. Marian Kańdula Zbąszyń, ul. Garczyńskich 3. 842p

Furgonetkę Barkas z silnikiem Wartburga, ładowność 750 kg sprzedam lub zamienię na osobowy Umińskiego 8. 7025g

Moskiewicz 408, 1969 r. stan idealny, sprzedam Pogorzela Parkowa 1, tel. 6 pow. Krotoszyn. 824p

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, Kozia 26/27 m. 1. 7093g

Kupię Fiata 126 p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6920g

Fiata 125 p 1300 i 1500 sprzedam. Poznań, Piątkowo, ul. Kasztanowa 30. 7108g

Sprzedam „Fiata 1500 — nowy. Majerczak, Góra, p-ta Tarnowo Podgórze, tel. 27, pow. Poznań. 6811g

Syrenę 104 sprzedam, tel. 709-80. 6838g

Stan idealny. Poznań, Wolstyńska 10. 6825g

Zamienię Warszawę 203 na Trabant Kombi. Tel. 713-81. 6862g

Sprzedam samochód „Seat” — biały. Wrzesnia tel. 203. 6906g

Volkswagen lub Barkas towarowo — osobowy, mi krubus kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5089g

Sprzedam Żukę. Władysław Gniot, Poznań, Piątkowo, ul. Kasztanowa 23. 6266gpr

Lokale

Studentka I roku poszukuje pokoju. Opłata za pół roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7378g

Pokoju kuchnia na 2 lata wynajmę, granica Poznań, p-latne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6287gpr

Poszukuję pustego pokoju dzielnicą Grunwaldzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7064g

Nauczyciel poszukuje ciepłego pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7109g

Oddam pokój z wygodą. Poznań, Forteczna 33. 7210g

Bydgoszcz, nowe 3-pokojowe mieszkanie M-4 na podobne w Poznaniu, zamienię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7315g

Pokój duży oddam, ul. Janka Kraskiego 48, Swierzewo. 6928g

Konin! — zamienię mieszkanie M-3 dwupokojowe w nowym budownictwie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6980g

Wynajmę pokój studentkom pierwszego roku. Poznań, Dąbrowskiego 322a Wola. 6957g

Malżeństwu pokój wynajmę. Opawka 6, Junikowo. 6890g

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7296g

Nieruchomości

Sprzedam 3,80 na ziemi. Złotkowo 13 za Suchym Lasem. 7496g

Domek jednorodzinny na sprzedaż w Mosinie, ul. Sremska 44, cena do uzgodnienia. 7573g

Spiesznie kupię domek jednorodzinny do 400 tysięcy zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6891g

Sprzedam dom jednorodzinny wolny. Poznań, Radowita 14. 7346g

Sprzedam domek szeregowiec do wykończenia, narożnikowy, okolica ul. Leszczyńskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7379g

Dom wolnostojący niewykończony sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7399g

Domek z ogrodem lub kawalerkę kupię. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7248g

Kupię parcelę w Kórniku z dojazdem do jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7322g

Kupię działkę budowlaną na Ławicy. Potowski, Miastkowski 75. 7086g

Sprzedam dom jednorodzinny, zabudowanie gospodarcze, ogród. Wągrowiec. Leśna 63. 7122g

Sprzedam działkę budowlaną — ogrodniczą 6.300 m². Zygmunt Kacmarek, Suchochwał. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 42. 6924g

Praca Nauka

Bielizniarka wykwalifikowana do szycia koszul męskich potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7029g

Pomoc-domowa do dzieci z zamieszkaniem (nowa willa) potrzebna. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7057g

Potrzebny uczeń, uczenica do cukierni. Poznań, ul. Wawrzyniaka 6. 7114g

Uczeń cukierniczy powyżej 16 lat oraz kobieta na pół etatu do szycia pracowników potrzebni. Bułgarska 60. 6987g

Na maszynę dziewiarską dwupłytową 8, 10, złeć zaraz pracę w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6918g

Kwalifikowana pani do szycia biustonoszy i galanterii dziecięcej potrzebna zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6917g

Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka, docho- dzącą lub na stałe. Osiedle Przyjaźni 18 m. 127. Zgłoszenia godz. 10-12. 6968g

Potrzebny ślusarz ze znajomością w tokarstwie. Czesław Rajkowski — Poznań, Polna 27. 6982g

Przyjmę uczennicę, warunek ukończenie 18 lat, firma „Hafta”. Stary Rynek 58. 6991g

Opiekunka do rocznego dziecka pilnie potrzebna. Piotrowicz, Plac Asnyka 3 m. 8. 6822g

Do prac w ogrodzie przyjmę, Poznań, Urbanowska 18. 7116g

Naprawiam meble antyczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6793g

Czeladnik cukierniczy oraz uczeń potrzebni. Puszczkowsko, tel. 199. 6799g

Potrzebna uczennica kra- wiecka od lat 16. Poznań, Dzierżyńskiego 98 m. 1, Jan Podmostko. 6892g

Potrzebna gospośka do- chodząca. Kancierska 11 Grunwald. 7234g

Potrzebna pracownica do wytwórn wód gazowa- nych, Poznań, Botaniczna 20. 7234g

Teleradiomechanika — technika z praktyką specjalność odbiorniki trans- zystorowe, na stałe lub 1/2 etatu oraz ucznia przy- jem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7222g

Przyjmę pracę na tylni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7246g

Ucznia do nikielowni przy- jem, ukończone 16 lat. Ka- nalska 17. 7269g

Chłopiec do lekkich prac potrzebny. Siemiradskie- go 3a m. 4. 7301g

Pilnie potrzebna pomoc do dziecka — reference po- żądane tel. 459-13. 7312g

Ślusarz — tokarz potrze- bny zaraz Buchwald, Poz- nań — Jeżyce, ul. Na- kowskiej 15. 7339g

Pani do dziecka potrze- bna. Os. Rzeczypospolitej 11 m. 3. 7377g

Udzielam lekcji matema- tyki zakresu podstawowe- go, średniego. Różna 38 m. 3. 7267g

Kupno Sprzedaż

Kupię starą cukierniczkę, solniczkę, świecznik oraz podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7056g

Kupię pojedyncze egzem- plarze lub zbiór starych monet. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7050g

Kupię bony PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6810.

Grzejniki 60-tki żeliwne kupię. Tel. 647-05. 7459g

Sprzedam szafę do wypa- lania drobnych elemen- tów lakierniczych i urzą- dzeń do perlowania kor- lików. M. Wejman, Poz- nań, Kościelna 17 telefon 439-23 godz. 16-20. 7018g

Sprzedam elektryczną ma- szynę dwudziałaniową no- woczesną tel. 437-15. 7046g

Okazja! akwaria z ryba- mi sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7361g

Biurko sprzedam. Dąbrow- skiego 97d m. 4. 7374g

Sprzedam bony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7397g

Sprzedam okazyjnie piani- no czarne, marki Bech- stein. Poznań, Winogrody 8 m. 1. 7528g

Wiórkę bieliznianą sprzedam. Łukaszewicza 24 m. 8. 6973g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 22 września 1973 r. zmarł po długotrwa- lej chorobie nasz kochany mąż, ojciec, szwagier, bratanek, siostrzeniec i wu- jek, śp.

KAZIMIERZ FISZER
rencista PKP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm.
o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.

Zona z córką i rodziną
7578g

† Dnia 21 września 1973 r. zmarł opatrzo- ny Sakramentami św. nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 80, śp.

NICEROŁ AWRAMIENKO

kawaler orderu Polonia Restituta, odna- czony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz in- nymi odznaczeniami państwowymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm.
o godz. 10.25, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. za spokój duszy Zmarłego zo- stanie odprawiona w kościele św. Jana Kantego dnia 25. IX. br. o godz. 9.

Pogrzeb odbędzie się w głębokiej żałobie
żona, dzieci, wnuki i rodzina
7597g

Dnia 20 września 1973 r. zmarł nasz dłu- goletni pracownik

WOJCIECH KACZMAREK

odznaczony Medalem Obrony Warszawy.
Odnaką Grunwaldu, Srebrnym Krzyżem
Zasługi i Odnaką 10-lecia Polski Ludowej.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
głębokiego żalu i współczucia.

Pogrzeb odbył się dnia 22 bm. na cmen- tarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
oraz współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu
Gastronomicznego.
6935-K1

Przedstawicielom Cechów, Paniom z Ko-
ła przy Cechu Ślusarzy i Rzemiosł Po-
krewnych, Lokatorom i Wszystkim Zna-
jomym i Przyjaciółom, serdecznie podzię-
kowanie za okazanie współczucia, kwia-
ty i wieńce, oraz za udział w pogrzebie na-
szej ukochanej Zmarłej śp.

KONSTANCJA NOAKOWEJ

składa

córka z rodziną

7518g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 20 września 1973 r. po krótkiej,
ciężkiej chorobie zmarł, namaszczony
olejami św. mój najdroższy i nigdy
niezapomniany mąż, brat, szwagier i wu-
jek, śp.

IGNACY WYTYK

były mistrz stolarski HCP, emeryt.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm.
o godz. 13.40, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Prądzyńskiego 11 m. 7. 7551g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 20 września 1973 r. zmarł prze-
żywszy lat 72, nasz najdroższy mąż, oj-
ciec, teść i dziadek, śp.

ANTONI KALEK

mistrz szewski, powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm.
o godz. 14, na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pograżona

żona z dziećmi

Poznań, Calliera 3 m. 11. 7543

† Dnia 22 września 1973 r. zakończyła po
krótkich lecz ciężkich cierpieniach
swoje pracowite, pełne poświęcenia życie.
opatrzona Sakramentami św.

MARIA PIC

z domu RAUSCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm.
o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Gór-
czyźnie.

O czym zawiadamia w smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Samuela Engla 34 m. 5. 7593g

† W dniu 21 września 1973 r. po cięż-
kich cierpieniach pożegnała nas na
zawsze opatrzona Sakramentami św. mo-
ja najukochańsza żona, najdroższa i naj-
troskliwsza mamusia, teściowa, babcia,
siostra i ciocia, przeżywszy lat 52, śp.

MARTA ZANDECKA

z domu MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
25 bm. o godz. 14, na cmentarzu na Mi-
łostowie.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Poznań, Os. Rzeczypospolitej 74 m. 1.
dawniej Smolna 21. 7591g

Dobry policjant — powie-
dział Kavanaugh, poruc-
nik policji w stanie spo-
życiu — musi czasem być
zręcznym szantażystą.

— Rozumiem powiedziałem —
wielokrotnie udało mi się wy-
ciągnąć kartę wstępu na bal
policyjny, chociaż nie umiem
tańczyć.

— Nie, w ogóle nie rozu-
miesz o czym mówię — odparł
Kavanaugh. — Otóż, podczas
dorocznego targu wiosennych
przyszedł na mój rewir pewien
mężczyzna i oświadczył, że w
drodę z hali targowej do ho-
telu w którym mieszkał, aby
go zawieźć do baru. Było to,
jak się okazało, niedaleko ho-
telu w którym mieszkał. Kiedy
urócił późną nocą do pokoju
hotelowego stwierdził, że zgr-
nęło mu z portfela 300 dola-
rów.

Wieczór spędził w barze z
jakąś dziewczyną. Pili sporo
alkoholu. W jakimś momencie
dziewczyna odeszła na chwilę i
wiecej nie wróciła. Znudziło go
czekanie na nią, wrócił więc
do hotelu, gdzie stwierdził brak
pieniędzy.

Odznalezienie baru nie na-
stąpiło większych trudności,
znajdował się bowiem niedale-
ko hotelu. Po krótkim posz-
zukiwaniu stwierdziliśmy, że jest
to „Mac Cables Bar”. Weszli-
śmy i usiedliśmy przy bufecie.
Człowiek za ladą zwrócił się je-
dynie do mnie, jak gdyby to-
warzyszający mi mężczyzna zu-
pełnie nie istniał. Pokazałem
mu legitymację.

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia spiżarniana

GRZYBY — prasiłowiański
grib. Zrzybiały, grzybica, grzy-
bobranie. Mickiewicz w „Panu
Tadeuszu”: Z hucznego śnia-
dania wyszli na uroczysty ob-
rządek grzybobrania”. Zwroty i
przysłowia: „Dwa grzyby w
barszcz” — niepotrzebny nad-
miar, „Jak grzyby po deszczu” —
wyrastać, mnożyć się, „Po-
słać na grzybki” — usunąć,
grzybek w bilardzie — postu-
mencik, którego potrącenie po-
ciąga za sobą punkty karne, „Kie-
dyś grzyb, leż w koszu”, „Gdy
się grzyby zrodzą, chleba mało”,
„Gdy grzyby wielkie
korzenie mają, wielką zimę za-
powiadają”. RYDZ — od sło-
wa rydzy — rudy, czerwono-
złoty, mawiano rydzy złote, ry-
dzy koń, rydzawy — ryż, z
czeskiego ryżi. Przysłowie: „Le-
pszy rydź niż nic”.

BORÓWKA — od słowa bór,
podobnie jak grzyb borowik.
Bór — prasiowo, oznaczające
głównie lasy szpilkowe. Bo-
rówka — także trąbka myśli-
wska. Była mianowicie trąbka
kniejówka z głosem cienkim
i donośnym i borówka z gło-
sem grubszym i głębszym, obie
drewniane, zwykle z munsztu
czkami z kości słoniowej. Da-
wniej zwano też borówką sos-
nową beczkę określonego wy-
miaru, czyli tzw. półbeczkę,

np. na miód. Czarna borówka
to w niektórych stronach na-
zwa czarnej jagody. Przysł-
owia o borze: „Iść na bory, na
lasy” — dawna formuła odczy-
niania uroku: „Iść chylem, bo-
rem, czarnym szlakiem” — ro-
bić coś zdradzieckiego, podstęp-
nie. Czarnym szlakiem nazy-
wano dawniej drogę na Ukrai-
nę, którą do Polski wkraczali
Tatarzy. Mickiewicz wspomina
w „Panu Tadeuszu” piosenkę
sławną o „żołnierzu tułacz-
u, który borem, lasem idzie, z bie-
dy i głodu przymierając cza-
sem”.

BECZKA, beczułka — cer-
kiewne buczew, zapewne poży-
czka, ale źródło niepewne —
niemieckie albo włoskie. Zwro-
ty: „Z innej beczki, to z tej,
to z owej beczki” — chaotycz-
nie; „Chcę prawdy dociec, z
innej napocznijmy beczki”, pi-
sze Zabłocki. „Toczą się jak
śledzie w beczce”, „Gruby jak
beczka”, „beczka Danaid”,
„Zjeść z kim beczkę soli”, ro-
dzaj przekleństwa: „Do kroć-
set tysięcy beczek!”, sklepie-
nie beczkowe — mające kształt
połowy walca; beczkowe —
dawniej oplata od beczki alko-
holu; beczka jako figura akro-
bacji lotniczej — obrót samo-
lotu o 360 st. wzdłuż jego osi
podłużnej.

KAPUSTA — z włoskiego
camposta, z łaciny — camp-
sita — „potrawa złożona”, z po-
rawy nazwa przeniesiona na
roślinę. Kapuśniaczek — drob-
ny deszcz i zupa z kapusty.
Kapuśniak należał do ulubio-
nych przez Polaków zup —
obok barszczu, krupniku, cze-
rni, rosółu i grochówki. Do
kapuśniaku dodawano często
groch przóny czyli sypki, stąd
powiedzenie „groch z kapustą”.
Przysłowia: „Kapusta i flaki
dobry obiad taki”, „Kwaszona
kapusta sama lezie w usta”,
„Póki kapusta w kłodzie (bec-
ze), bieda nie dobodzie”, „Ka-
pusta nigdy nie przemaści”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 26

Poziomo: gacek, szach, Ruryk,
Rugla, waran, Tosca, agapa, Rab-
ka, sap, baszta, kastet, dno, man-
na, anna, morał, nosze, Tytus, bry-
ka, uroda, jarka.

Pionowo: garda, cegła, krata, tros-
ka, skwar, aerob, henna, gwara,
puzon, arsen, kiesa, sad, PKO, Nar-
cyz, Manru, Nisko, ameba, Altaj,
alter, huska.

Nagrody za prawidłowe rozwią-
zanie krzyżówki, w postaci bonów
książkowych wartości 50 zł otrzy-
mują: Alfred Biderman — Poznań,
Osiedle Wielk. Października 13 m
182, Zenon Cichy — Gorzów Wlkp.,
Gwiaździsta 7 m 50 i Zofia Flor-
kiewicz — Poznań, skrytka pocztowa
nr 16.

Nagrody wysłamy pocztą.

EDWARD WELLEN

Szantaż

— Potrzebna mi od pana ma-
leńka informacja.

— Jakiego rodzaju? — zapy-
tał.

— Czy pan nazywa się Mac
Cabe?

— Nie ja jestem Mulligan.
Mac Cabe nie żyje. Ze względu
na stałych gości nie zmienili-
my na sztylśle nazwiska.

— Doskonale, Mulligan. Ten
mężczyzna był już raz w pań-
skim lokalu. Pewna dama do-
trzymała mu towarzystwa.
Jak ona się nazywa i gdzie
mieszka?

Mulligan potrząsnął głową.

— Nie mam pamięci o twa-
rzy. Widzę ich codziennie zbyt
wiele — sprawiał wrażenie, jak
by chciał zepchnąć mnie do
defensywy. — Proszę nie wy-
obrażać sobie, że ja patrzę go-
ściom na ręce. Poważam moich
klientów, i jeżeli zachowują się
spokojnie, mogą być nawet
„dama” jak się pan wyraził,
nie mi do tego.

Pozwoliłem mu się chwilę
wagać, ale kiedy powiedział,
że nie wsadza nosa w cudze
interesy, przerwałem potok je-
go wymowy.

— Nie mówiłem, że patrzy

pan gościom na ręce, ale wie-
pan co panu powiem? Będę
przychodził tu tak długo, aż
przypomni pan sobie nazwisko
i adres tej damy. Ponadto przy-
pilnuję pana dokładnie i zła-
pię na łamaniu przepisów. A
wtedy złożę wniosek do odpo-
wiedniego urzędu o cofnięcie
panu licencji.

— Zawsze będzie pan mile
widzianym gościem, inspekto-
rze — zaśmiał się Mulligan.

Postanowiłem pójść do domu.
Przypomniał mi się jednak,
że mamy dziś wizytę teściowej
i mego szwagra i dlatego nie
wróciłem do domu, tylko za-
dzwoniłem, przeprasząc, że
mam do załatwienia jeszcze
pewną pilną sprawę. Telefon
przyjął mój szwagier. Był nie-
pocieszony, że zostawiam go
samego w babskim towarzy-
stwie. Powiedziałem mu w ja-
ki sposób mógłby oddać mi
pewną przysługę i odwiesiłem
słuchawkę.

Zjadłem przy kiosku parów-
ki, popilem piwem i wróciłem
do „Mac Cables Bar”. Mulligan
powitał mnie kordialnie. Nie
podszedłem jednak do niego,
tylko rozejrzałem się po loka-
lu. Wzrok mój padł na mło-
dego chłopaka, który saczył
whisky z lodem. Podeszedłem
do niego, pokazałem legityma-
cję policyjną i zapytałem ile
ma lat. Chłopak zmieszany, a
Mulligan był wyraźnie ziryt-
owany.

— No, chłopcze, pokaż wresz-
cie dokumenty.

Chłopak zaczął grzebać w
kieszeniach, opuścił głowę i
wykrztusił:

— Wkrótce skończę osiem-
naście.

Wyciągnąłem notes i ołówek,
aby zapisać nazwisko chłopca

i kazałem dać sobie licencję.
Mulligan zaczął się pocić.

— Inspektorze, niechże pan
popatrzy na tego chłopca, czyż
nie wygląda na 25 lat? Dlatego
nie pytałem go czy jest pełno-
letni.

Pisałem dalej. Mulligan
szepnął mi do ucha:

— Czy nasza umowa stoi?
Czy odstąpi pan od meldunku,
jeżeli podam panu nazwisko i
adres tej damy?

Z przyjemnością słuchałem,
jak się płaszczy.

— Owszem, ale teraz moje
zadania idą dalej. Nie tylko
da mi pan nazwisko i adres
tej damulki, ale w przyszłości
będzie jej pan patrzył na ręce.

Przyrzeki mi wszystko. Ski-
nąłem na chłopaka aby znik-
nął. Wezwałem samochód po-
licyjny i pojechałem zatrzy-
mać damulkę. Znaleźliśmy przy
niej trzy banknoty studolars-
kie.

Chłopak, którego zaczęli-
śmy w barze kręcić się po ulicy.
Podeszedłem do niego.

Znakomicie to zagrales Tom-
my. Możemy iść do domu.

— Do licha — odparł. — Le-
piej chodźmy do baru na whi-
sky.

Zrobiliśmy jak powiedział.

— Kavanaugh — wykrzykną-
łem — szokujesz mnie.

— Nie oczekiwałeś więc, że
ten chłopak, to był mój szwa-
gier?

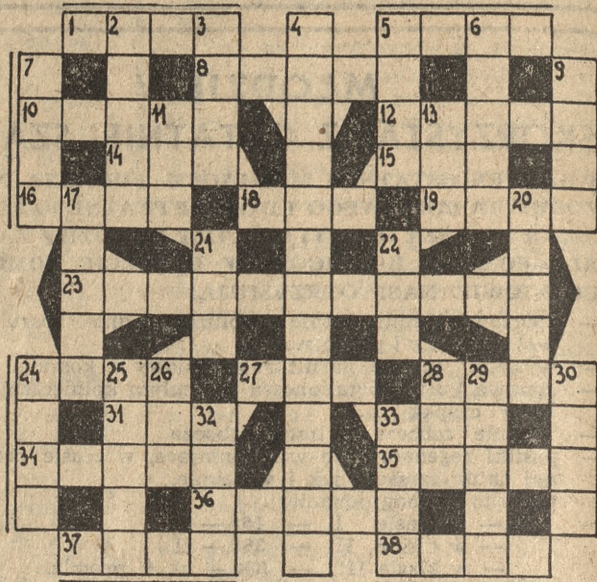
— Nie. Ale nie o to mi cho-
dzi. Najpierw opowiadasz mi,
że szantażujesz właściciela lo-
kalu, że sprzedaje alkohol ma-
łoletniemu, a potem sam pr-
wadzisz go do baru na whisky?

— Jaki małoletni. Mulligan
miał rację. Tommy rzeczywi-
ście miał 25 lat.

KRZYŻÓWKA NR 27

Poziomo: 1. drugie co do wiel-
kości miasto w Czechosłowacji,
5. potężny ssak lądowy, 8. urzę-
dnik świecki, 10. opera I. J. Pa-
derewskiego, 12. trudno do-
stępne miejsce w puszczy, 14.
wierchołek masztu, 15. autor
„Tajemnic Paryża”, 16. legen-
darny założyciel Krakowa, 18.
zgodność brzmienia występują-
ca najczęściej w zakończeniu
wierszy, 19. pośrednik w za-
wieraniu małżeństwa, 23. pol-

kanie czegoś, 4. dział sensyto-
metrii fotograficznej dotyczą-
cy pomiarów pochłaniania i
rozpraszania światła w war-
stwach fotograficznych, 5. ka-
walek tkaniny oddarty ukośnie,
6. przyrząd do suszenia siana,
7. jeden ze zmysłów, 9. przeło-
żony klasztoru, 11. okres w cią-
gu którego Ziemia obiega Słoń-
ce dookoła, 13. gwałtowny skok,
17. w brydżu gra zakończona
obliczeniem punktowym, 20.



ski hymn bojowy, śpiewany
przez idące do boju rycerstwo
pod Grunwaldem i pod Warną,
24. cienki pręt z metalu, 27.
generał artylerii, odznaczył się
jako dowódca baterii pod Iga-
nam i pod Ostrołęką, 28. ką-
piel natryskowa, 31. ogród, w
którym żył Adam i Ewa, 33.
strona tułowi człowieka, 34.
porcja leku do jednorazowego
zuzycia, 35. środek stosowany
leczniczo w zapaleniu migda-
łów, gardła, krtani, 36. stan
zniszczenia, 37. osadza się na
dnie naczynia, 38. drzewo lub
tandeta.

podniesienie do wyższej god-
ności, 21. kościół katedralny,
22. postać z „Chaty za wsią”,
24. ludowy instrument dęty, 25.
chłopiec lubiący płatać figle,
26. potwierdzenie, 28. ruch,
bieg, nurt, 29. bardzo goraca
ciecz, 30. obszar wydzielony z
większego obszaru, 32. angiel-
ska jednostka miar długości,
33. starosemicki bóg burzy
czczony w Mezopotamii.

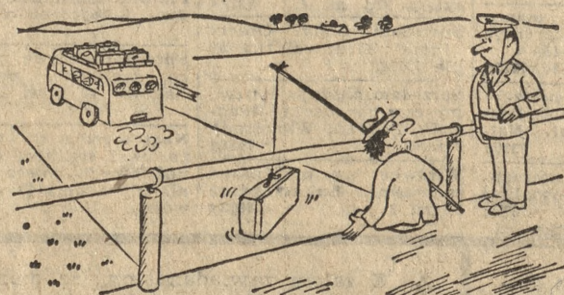
Pomiedzy Czytelników któ-
rzy do 28 września br. prześła-
li z dopiskiem „Krzyżówka”
— prawidłowe rozwiązania roz-
losujemy nagrody w postaci
3 bonów książkowych po 50 zł.
Nasz adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 1074,
60-959 Poznań.



— Trzeba chyba wybrać wo-
dę z łódki!



— Nie, nic nie złowiliśmy,
ale było bardzo wesoło!



— A gdzie tu napisane, że nie wolno łowić!



— Panie kierowniku, proszę
o zwolnienie na jutrzejszy
dzień — mam pogrzeb cici!



— A teraz każda raz mocno
szarpniemy!

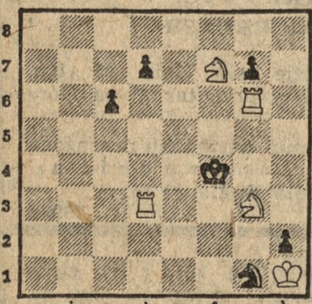


— Nigdy nic nie wiadomo,
proszę pana!

— Jak będziesz tak ciągle
machać wędka. Zosiu, to nig-
dy nic nie złowisz!



DIAGRAM NR 72



M. HAVEL

(„Westminster Gazette”. 1920 r.)

MAT W 4 RUCHACH

Przedstawiamy jedno z licznych
zadań szachowych wybitnego mi-
strza czeskiej czerchochówki. Ż-
wczajcie dobrej rozrywki przy poszu-
kiwaniu wygrzewającego ciągu.

Rozwiązanie zadania (o diagram
nr 72): 1.Sd6 grozi 2.Sh5+. Ke5
3.Wg4. Ke4. 4.We4X.
1. ...Ke5 2.Sc4+. Kf4 3.W:d7. Kf3
4.Wf7X.
1. ...Sf3 2.Se2+, Ke5 3.W:f3, Kd5
4.Wf5X.